GŁOS WIELKOPOLSKI

10 STRON

postęp i my

Ukazuje się od 16 lutego 1945 ● Nr 121 (9705) Poznań, środa 28 maja 1975 Wyd. AB ● Cena 1 zł

PRZEBIEG I REZULTATY SPOTKANIA DELEGACJI PARTYJNO-RZĄDOWYCH PRL I NRD ORAZ WIZYTY R. KIRCHSCHLAEGERA W POLSCE ● ZDOLNOŚĆ PRODUKCYJNA W PRZEMYŚLE ● BUDOWA ZESPOŁU „BEŁCHATÓW" ● STAN PRZYGOTOWAŃ DO REFORMY WŁADZ TERENOWYCH I PODZIAŁU TERYTORIALNEGO KRAJU.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu zapoznało się z informacją o przebiegu i rezultatach spotkania delegacji partyjno-rządowych PRL i NRD, które odbyło się 21 i 22 maja br.

Biuro Polityczne zaaprobowało wspólne ustalenia przyjęte na spotkaniu, których realizacja przyczyni się do dalszego umocnienia sojuszniczych i przyjacielskich stosunków między obu krajami, zwłaszcza w dziedzinie tworzenia trwałych powiązań integracyjnych zmierzających do podniesienia efektywności gospodarki Polski i NRD i stałego wzrostu poziomu życia społeczeństw.

Spotkanie potwierdziło zdecydowanie obu partii i państw dalszego aktywnego działania na rzecz umacniania socjalistycznej wspólnoty i realizacji jej jednolitej linii na pogłębianie procesu odprężenia.

Biuro Polityczne zaaprobowało rezultaty wizyty w Polsce w dniach 20 — 24 bm. prezydenta federalnego Austrii Rudolfa Kirchschlaegera. Podkreśliło, że stanowi ona ważne wydarzenie w tworzeniu trwałej i szerokiej bazy dla dalszego harmonijnego rozwoju współpracy obu krajów na płaszczyźnie stosunków dwustronnych i wielostronnych oraz wnosi istotny wkład do odprężenia w Europie.

Biuro Polityczne dokonało oceny wykorzystania zdolności produkcyjnych w przemyśle.

Analiza wykorzystania zdolności produkcyjnych wskazuje w ostatnich latach na szereg pozytywnych tendencji a przede wszystkim na poprawę współczynnika zmianowości pracy, lepsze wykorzystanie parku maszynowego w większości przemysłów, szczególnie przemysłu elektromaszynowego, zmniejszenie przestojów maszyn i urządzeń.

Podkreślając postęp w gospodarowaniu potencjałem produkcyjnym Biuro Polityczne wskazało jednocześnie na szereg braków i potrzebę wykorzystania istniejących rezerw. Konieczna jest lepsza koordynacja przyrostu zatrudnienia i potencjału produkcyjnego, rozszerzanie procesów modernizacyjnych oraz poprawa gospodarowania pracą ludzką.

Dla pełniejszego wykorzystania istniejącego parku maszynowego niezbędne jest także dalsze usprawnienie gospodarki materiałowej oraz dostaw kooperacyjnych.

Biuro Polityczne zaleciło przeprowadzenie w 1975 r. analizy stanu i stopnia wykorzystania maszyn i urządzeń produkcyjnych z uwzględnieniem ich poziomu technicznego niezbędnego do zapewnienia w przyszłości dalszego wzrostu wydajności pracy oraz poprawy jakości i nowoczesności produkcji.

Biuro Polityczne wysłuchało informacji o przebiegu prac na budowie zespołu górniczo-energetycznego „Bełchatów" w okresie 4 miesięcy br. Biuro Polityczne podkreśliło, że rola jaką spełniać będzie w systemie energetycznym kraju zespół bełchatowski wymaga od wszystkich realizatorów tej inwestycji wzmożonych wysiłków dla ter

Dokończenie na str 2

Delegacja parlamentu holenderskiego u H. Jabłońskiego

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął wczoraj w Belwederze, przebywającą w naszym kraju delegację parlamentarną Stanów Generalnych Królestwa Holandii z przewodniczącym izby drugiej parlamentu tego kraju Anne Vondelingiem. (PAP)

Sesja Zgromadzenia Ogólnego PAN

Zacieśnianie więzi nauki z praktyką

W Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie obradowała wczoraj 42 Sesja Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk. Tematem sesji jest ocena realizacji zadań PAN w roku ubiegłym oraz program działalności na lata 1975—1977. Omówione zostaną również perspektywy rozwoju nauk społecznych.

W związku z sesją otwarto w Pałacu Kultury i Nauki wystawę obrazującą praktyczne wykorzystanie wyników badań naukowych, prowadzonych w ramach problemów węzłowych koordynowanych przez PAN.

Referat pt. „Realizacja zadań Polskiej Akademii Nauk w roku 1974 oraz program działalności w latach 1975—1977" przedstawił sekretarz naukowy PAN, prof. Jan Kaczmarek. Stwierdził on, że dynamiczny rozwój nauki w placówkach akademii łączy się przede wszystkim z wprowadzeniem nowych form organizacji i koncentracji wysiłku badawczego, w postaci problemów węzłowych.

Następnie referat pt. „Ocena stanu i perspektywy rozwoju nauk społecznych" wygłosił sekretarz Wydziału I Nauk Społecznych PAN, prof. Władysław Markiewicz. Przedstawił on kryteria polityki naukowej w dziedzinie humanistyki. W rozwoju jej — stwierdził mówca — zgodnie z wytycznymi XVI Plenum KC PZPR będą preferowane badania służące wzbogaceniu i doskonaleniu marksistowsko-leninowskiej teorii rozwoju społecznego. Jest to stosowne do wymogów, jakie stawia przed naukami społecznymi współczesny etap zaawansowania budownictwa socjalistycznego.

Wczoraj zakończyła się sesja Zgromadzenia Ogólnego PAN.

Dyskusja koncentrowała się na zagadnieniach ścisłej więzi nauki z praktyką oraz nowoczesnej efektywnej organizacji badań. (PAP)

Na skraju Puszczy Kampinoskiej

Kształcenie—zawód—zatrudnienie

Światowa konferencja nauczycieli obraduje w Warszawie

„Wykształcenie — zawód — zatrudnienie" — to temat światowej konferencji nauczycieli, która wczoraj rozpoczęła 5-dniowe obrady w Warszawie. Uczestniczy w niej kilkuset przedstawicieli 89 organizacji nauczycielskich z 73 krajów świata oraz licznych organizacji o charakterze międzynarodowym i regionalnym. Przybyłych powitał w imieniu organizatorów i gospodarzy prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego — Bolesław Grześ.

Do uczestników konferencji skierował list premier Piotr Jaroszewicz. Konferencja — stwierdził premier — odbywa się w roku, w którym cały świat obchodzi 30 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem, w okresie, gdy następuje proces odprężenia w stosunkach międzynarodowych, gdy idee pokojowej współpracy od lat przyświecające polityce Związku Radzieckiego, naszego kraju i państw socjalistycznej wspólnoty zyskują coraz szersze poparcie narodów i państw na wszystkich kontynentach.

Dokończenie na str. 2

Zapowiedź rozmów V. Goncalves — G. Ford

W Lizbonie poinformowano oficjalnie, że premier Portugalii Vasco Goncalves przeprowadzi rozmowy z prezydentem USA Geraldem Fordem podczas „szczytu" NATO w Brukseli w końcu bieżącego tygodnia. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Granice nowoczesności

Redakcyjny kolega po powrocie z Węgier opowiadał mi, że zwiedził tam m. in. zakład, w którym produkuje się słynną węgierską wódkę — „Barack-Palinka". Jest to po prostu duże, nowoczesne gospodarstwo rolne, podobne do naszych PGR. Ma ono swoje winnice i sady oraz gorzelnię. Zimą kilkadziesiąt kobiet rozlewa alkohol do buteleczek.

Z jednej strony nowoczesny kombinat rolniczo-przetwórczy, a z drugiej kobiety rozlewające do butelek alkohol? Czy taki bogaty kombinat nie może sobie pozwolić na zakup aparatów rozlewniczych? — Owszem — odpowiedziano — ale po co? Jest tutaj dość kobiet, które zimą chętnie podejmują się tej pracy.

Cóż więcej dodać do tej odpowiedzi: decyzja podjęta w oparciu o rachunek ekonomiczny i znajomość miejscowego rynku pracy.

Ale nie sposób sobie wyobrazić, aby np. poznańską „Pepsi-Colę", piwo czy wyroby monopolowe rozlewać w ten sposób, by w „Lechii" ręcznie produkowano i napełniano tuby pastą do zębów itp. Nowoczesność technologii spełnia tu podwójny cel: zastępuje brakujące ręce do pracy i znacznie zwiększa produkcję. Wpływa również na to, że wyrób jest lepszy, estetyczniejszy — czyli nowocześniejszy. Tutaj dobrym przykładem jest też kawa „Inka". Konsumenci żądali nowej, łatwej do przyrządzania kawy zbożowej. Opracowano więc nową technologię, zainstalowano takież urządzenia i dzięki temu powstał nowoczesny produkt.

Obok wielu pozytywnych przykładów dobrze rozumianej, funkcjonalnej nowoczesności i postępu technicznego, obserwuję niepokojącą modę, którą nazwałbym: n o w o c z e s n o ś ć z a w s z e l k ą c e n ę. Są w dwóch krańcach naszego województwa dwa zakłady, mniej więcej tej samej wielkości, produkujące te same wyroby. W tym starym — codziennie do produkcji zużywa się około 200 litrów octu, w nowym — tyle samo. Dwóch pracowników przewozi — w starym zakładzie — na specjalnych wózkach 2 lub 4 beczki tego płynu i przelewa go ręcznie do niewysokiej kadzi. Czynność ta trwa kilkanaście minut. Zaś w zakładzie, o którym mówi się, iż jest „podatny na nowinki techniczne", zastosowano do tego celu specjalne urządzenie. Jest więc pompa, która przepompowuje ocet z beczek do kadzi. Przepływa on rurami o długości... 200 metrów. Pompa się zacina, rury się zatykają. W rezultacie kilkuosobowa ekipa co pewien czas rozkręca urządzenie, przeczyszcza rury i z rozrzewnieniem wspomina czasy, gdy dawniej, dwaj pracownicy...

Tak oto w praktyce wygląda „wprowadzenie postępu technicznego na odcinku przesyłu octu". A, że urządzenie jest niesprawne, że drogie oraz obliczone na zakład chyba kilkadziesiąt razy większy, to już jest sprawa „drugorzędna".

Czy jednak o taką nowoczesność nam chodzi? Wszystko, co mieni się być nowoczesnym, powinno odpowiadać kryteriom f u n k c j o n a l n o ś c i i e f e k t y w n o ś c i. Chodzi o to, by w pogoni za nowoczesnością nie przekraczano granic rozsądku. Za nowocześniejsze można przecież uznać chyba takie urządzenie, maszynę, technologię, które są wydajniejsze, lżejsze, bezpieczniejsze, tańsze, produkują wyroby wyższej jakości.

Jeżeli nie wszystkie z tych kryteriów zostały spełnione mamy do czynienia z... koncepcyjnym bublem. A może należałoby zastosować jeszcze inne kryteria oceny nowoczesności?

MAREK PRZYBYLSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższej środy włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski". Skrytka pocztowa 1074. 60—959 Poznań.

Wręczenie dorocznych nagród dziennikarskich

Wczoraj w Domu Dziennikarza w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia dorocznych nagród Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich: im. Bolesława Prusa, im. Juliana Bruna oraz nagród i wyróżnień laureatom konkursów organizowanych corocznie przez kluby twórcze SDP. Kilkunastu zasłużonych pracowników polskiej prasy, agencji prasowych, radia i telewizji uhonorowanych zostało „Medalami 30-lecia PRL".

Najwyższą nagrodę SDP — im. Bolesława Prusa w 1975 roku przyznano red. Ryszardowi Kapuścińskiemu — wieloletniemu korespondentowi zagranicznemu Polskiej Agencji Prasowej, obecnie dziennikarzowi „Kultury" — za wybitny dorobek reporterski. II nagrodę im. B. Prusa — za całokształt dorobku publicystycznego przyznano Ewie Wanackiej („Trybuna Robotnicza"),a III — Bohdanowi Tomaszewskiemu — Polskie Radio — w uznaniu całokształtu twórczości dziennikarskiej.

Nagrodę im. Juliana Bruna za 1974 r. — przyznawaną dla młodych dziennikarzy, otrzymał Jerzy Sarota „Głos Wybrzeża" — za zaangażowaną publicystykę społeczną i umiejętne posługiwanie się reportażem interwencyjnym.

Następnie wręczono nagrody, wyróżnienia i dyplomy laureatom konkursów 16 klubów twórczych SDP. Wśród laureatów znalazł się nasz kolega redakcyjny — Michał Łuczak.

Wszystkim wyróżnionym wyrazy uznania i gratulacji złożył w imieniu władz stowarzyszenia — przewodniczący ZG SDP — Jan Mietkowski.

W uroczystości wzięli udział redaktorzy naczelni prasy, radia i tv. (PAP)

Zbąszyń — sobota i niedziela

Festyn „Głosu"

Tradycyjny, majowy festyn „Głosu Wielkopolskiego" z okazji Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy tym razem odbywać się będzie na Ziemi Zbąszyńskiej. Organizatorzy festynu: Komitet Miejsko-Gminny PZPR w Zbąszyniu, Urząd Miasta i Gminy w Zbąszyniu, Towarzystwo Miłośników Ziemi Zbąszyńskiej oraz „Głos Wielkopolski" przygotowali na 31 maja i 1 czerwca bogaty i różnorodny program.

W sobotę na Stadionie Miejskim odbywać się będzie Dzień Sportu Młodzieży Szkół Podstawowych. Po południu otwarta zostanie w Zbąszyniu wystawa obrazów malarzy poznańskich oraz odbędzie się koncert poetycki pt. „Portrety naszych imion" w wykonaniu artystów skupionych wokół Galerii Nowej w Poznaniu. W Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Romeo" zorganizowane zostanie spotkanie klubowe „Pro Sinfoniki". Dziennikarze „Głosu Wielkopolskiego" spotkają się z mieszkańcami Nądni i Nowego Dworu.

W niedzielę 1 czerwca w barwnym korowodzie przejdzie ulicami Zbąszynia młodzież. Na Stadionie Miejskim odbywać się będą gry i zabawy dziecięce. Na estradzie na Rynku wystąpią zespoły artystyczne: „Zbąszyńskie Dziewczęta" (popularne „Szałamaje"), koźlarze Stowarzyszenia Muzyków Ludowych, akordeoniści Państwowej Szkoły Muzycznej w Zbąszyniu, zespół dziecięcy Szkoły Podstawowej w Bolewicach, zespół muzyczny Powiatowego Domu Kultury z Nowego Tomyśla, zespół taneczny Państwowego Technikum Hodowlanego w Trzciance, kapela Ochotniczej Straży Pożarnej z Bukowca, zespół orkiestrowy „Politony" przy Fabryce Okuć Budowlanych „Metalplast" w Buku. Rozegrany zostanie quiz kół Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej. O puchar „Głosu Wielkopolskiego" walczyć będą uczestnicy biegu ulicznego.

W czasie trwania festynu 1 czerwca odbywać się będzie w Zbąszyniu kiermasz książki, upominków, galanterii młodzieżowej i sportowej, porcelany, zabawek. Czynne będzie stoisko koszul i bluzek Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Romeo". Książki swe podpisywać będzie pisarz Ziemi Nowotomyskiej Edmund Pietryk. Oglądać będzie można wystawę rysunków Henryka Derwicha. (bran)

Uznanie dla wielkopolskich działaczy kultury

W pięknie odrestaurowanym XVIII-wiecznym pałacu należącym do Kombinatu PGR-Gułtowy w gminie Kostrzyn odbyło się wczoraj spotkanie artystów, bibliotekarzy, pracowników domów kultury, gminnych ośrodków kulturalnych oraz klubów z całej Wielkopolski, zorganizowane z okazji Dnia Działacza Kultury i Międzynarodowego Roku Ochrony Zabytków.

W spotkaniu uczestniczyli: wicewojewoda poznański — Romuald Zysnarski, wiceprzewodniczący WRZZ, prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego — Jerzy Męczyński, przedstawiciele Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR oraz Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

Wicewojewoda — z upoważnienia Komitetu Wojewódzkiego PZPR i w imieniu wojewody poznańskiego — złożył wszystkim ofiarnym działaczom serdeczne podziękowanie za ich trud, za troskę o zachowanie najcenniejszych wartości kulturalnych oraz za osiągnięcia w upowszechnianiu socjalistycznej kultury rozwijającej się dzięki mecenatowi władz polityczno-administracyjnych, przedsiębiorstw i organizacji społecznych.

Wyrazem uznania za dotychczasowe osiągnięcia były odznaczenia państwowe, honorowe odznaki i nagrody. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał dyrektor Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ostrowie — Hieronim Kupczyk. (Wcześniej podobne odznaczenie wręczono w Warszawie Wielkopolance roku 1974, założycielce i kierowniczce zespołu folklorystycznego „Tośtoki" — Franciszce Tomczakowej). Brązowym Krzyżem Zasługi odznaczono zastępcę inspektora do spraw kultury w Turku — Henryka Wieruchowskiego. Odznakę „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego" otrzymali: Zdzisława Sośnicka, Wanda Bykowska, Anna Dobrucka-Winiecka, Karol Koszela, Dobromir Durczewski, Maria Zeyland, Jadwiga Basińska i Mieczysław Staniewski. Trzy osoby: Renatę Linette, Zbigniewa Włodarza i Bolesława Pokropa wyróżniono złotą odznaką „Za opiekę nad zabytkami". 63 osoby otrzymały odznakę „Zasłużony Działacz Kultury".

Po uroczystości goście zwiedzili pałac w Gułtowach, a następnie — nowy, rozbudowany ostatnio Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Kostrzynie. Obiekt ten mieści m. in. salę widowiskowo-kawiarnianą, pracownię muzealną i plastyczną, Klub Weterana ZBoWiD oraz pracownię muzyczną. Na zakończenie spotkania wielkopolskich działaczy kultury odbył się w kostrzyńskim MGOK recital piosenkarski Mieczysława Fogga, któremu towarzyszył zespół „Baby Jagi". Zasłużony artysta należy również do grona wyróżnionych odznaką „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego". (kos)

Zakłady przemysłowe Polski i Szwecji rozszerzają bezpośrednią współpracę

Rozwijająca się wymiana towarowa i szeroko pojęta współpraca gospodarcza między Polską i Szwecją powoduje, że mamy coraz więcej przykładów bezpośrednich kontaktów i ścisłego współdziałania w dziedzinie produkcji między poszczególnymi zakładami przemysłowymi obu naszych krajów.

I tak, w rzeszowskiej WSK — PZL, gdzie z początkiem ubiegłego roku ruszyła jedna z największych w kraju odlewni, do najważniejszych urządzeń należy zmechanizowana linia produkcyjna do formowania kadłubów i głowic wysokoprężnych silników, dostarczona przez szwedzkie firmy „Malcus" i „Maskin-Tellus". Szwedzkie urządzenia cieszą się bardzo dobrą renomą wśród kadry inżynierskiej i załogi rzeszowskich zakładów.

Z kolei duże uznanie szwedzkich odbiorców zdobyły wyroby Raciborskich Zakładów Elektrod Węglowych. Jedna czwarta produkcji eksportowej tych zakładów, kierowanej do 35 krajów zachodnich przeznaczona jest właśnie dla przemysłu szwedzkiego. Współpraca raciborskich zakładów z firmami szwedzkimi nie ogranicza się jednak tylko do dostaw wyrobów. Obejmuje ona także usługi w postaci nadzoru raciborskich fachowców nad montażem specjalnych wykładzin w wielkich piecach oraz w wannach do termoelektrycznego wytopu aluminium, w niektórych zakładach szwedzkich.

Od dwóch lat w zakładach „Izopol" w Trzemesznie (woj. bydgoskie) czynna jest zautomatyzowana Wytwórnia Płyt Izolacyjnych z wełny mineralnej, tak potrzebnych naszemu budownictwu. W styczniu br. uruchomiona została druga wytwórnia tego typu o dwukrotnie większej wydajności. Produkuje się w niej, służące budownictwu uszlachetnione wyroby izolacyjne, m. in. znacznie zmniejszające straty ciepła. Dostawcą technologii głównych urządzeń do obu tych wytwórni jest szwedzka firma „Jungers". Nasi inwestorzy i specjaliści chwalą sobie szybkie tempo dostaw i wysoką jakość urządzeń ze Szwecji, zaś Szwedzi wyrażają uznanie załogom obu wytwórni w Trzemesznie za doskonałe wyniki eksploatacyjne, ponieważ osiągają one produkcję większą od gwarantowanej przez szwedzkich dostawców.

Zakłady Przemysłu Okrętowego „Sezamor" w Słupsku współpracują z jedną z firm szwedzkich („ESAB"). Otrzymały one z tej firmy maszyny do produkcji wysokiej jakości łańcuchów kotwicznych. Niedawno zakończono montaż trzeciego, szwedzkiego agregatu, przy którego pomocy wytwarza się łańcuchy o przekroju ogniwa od 18 do 29 mm. Jest to jeden z najnowocześniejszych w świecie tego typu agregatów, który sterowany jest elektronicznie.

Zakład w Słupsku, stając się jednym z największych w krajach socjalistycznych producentem łańcuchów kotwicznych zwiększył ich eksport do Skandynawii. Równocześnie fachowcy z „Sezamoru" i firmy szwedzkiej wymieniają między sobą doświadczenia techniczne w produkcji urządzeń okrętowych. (PAP)

Trwa lot „Saluta-4"

Jak podaje agencja TASS, dzień pracy drugiej załogi orbitalnej stacji naukowej „Salut-4" rozpoczął się wczoraj o godzinie 10.40 (8.40 czasu warszawskiego).

Kosmonauci Piotr Klimuk i Witalij Siewastjanow przygotowują nadal urządzenia stacji do prowadzenia badań naukowych.

Ubiegłej nocy przeprowadzili oni eksperymenty, w celu sprawdzenia laserowych systemów mierzenia odległości i śledzenia obiektów kosmicznych. Wysłane z Ziemi impulsy laserowe odbijały się od umieszczonego na stacji optycznego odrzutnika kątowego, a następnie były regulowane przez naziemną aparaturę odbiorczą. W toku eksperymentów zarejestrowano wyraźnie odbite sygnały.

Stan zdrowia kosmonautów jest dobry. Lot orbitalnej stacji naukowej „Salut-4" trwa.

PAP

Prezydent A. Sadat o pokojowej konferencji w Genewie

W wywiadzie dla radia austriackiego prezydent Egiptu Anwar Sadat opowiedział się za rozszerzeniem liczby uczestników genewskiej konferencji pokojowej w sprawie Bliskiego Wschodu. Według Sadata w konferencji mogliby wziąć udział przedstawiciele niektórych państw europejskich. Europa powinna odegrać rolę w poszukiwaniu rozwiązania konfliktu bliskowschodniego — powiedział.

Szef państwa egipskiego przestrzegł jednocześnie, że w wypadku fiaska konferencji, może dojść na Bliskim Wschodzie do nowej wojny. Prezydent Sadat przypomniał, że Egipt warunkuje swój udział w decydującym stadium konferencji genewskiej od obecności na niej przedstawicieli palestyńskich. (PAP)

McGovern przeciw okupacji ziem arabskich

W przemówieniu wygłoszonym w Senacie, członek Komisji Spraw Zagranicznych, były kandydat Partii Demokratycznej na prezydenta, George McGovern, zwrócił się z apelem do rządu USA, by podjął wysiłki zmierzające do wycofania się Izraela z okupowanych terytoriów arabskich. Podkreślił on, że próby Tel-Awiwu utrzymania obecnej sytuacji stanowią „faktyczną gwarancję przedłużania się konfliktu".

Senator wyraził pogląd, że izraelscy przywódcy mylą się, jeśli sądzą, iż amerykańskie poparcie dla ich kraju automatycznie oznacza aprobatę „bezprawnej okupacji arabskich terytoriów". McGovern podkreślił również konieczność rozwiązania problemu palestyńskiego. Stwierdził, że wznowienie obrad genewskiej konferencji w sprawie Bliskiego Wschodu jest być może ostatnią szansą zapewnienia w tym rejonie sprawiedliwego pokoju. (PAP)

Konsultacje przywódców muzułmańskich • Spotkanie przedstawicieli palestyńskich organizacji wyzwoleńczych

Oczekiwanie na nowego premiera Libanu

Prezydent Libanu Sulejman Farandżija zakończył krótkie konsultacje z czołowymi politykami kraju związane z utworzeniem nowego rządu. Politycy otrzymali od prezydenta tylko jedno pytanie. „Kogo chcielibyście jako premiera?" Oczekuje się, że prezydent wyznaczy nowego premiera w ciągu 24 godzin, chociaż w związku z napiętą sytuacją polityczną, nie jest to pewne.

W poniedziałek zebrali się w Bejrucie przedstawiciele ugrupowań muzułmańskich. Uchwalili oni rezolucję głoszącą, że jedynie wyznaczenie na szefa rządu Raszida Karame może przyczynić się do rozwiązania kryzysu politycznego w Libanie. Dokument podkreśla solidarność i jedność celów narodu libańskiego i palestyńskiego.

W poniedziałek odbyło się także w stolicy Libanu spotkanie głównych przywódców palestyńskich organizacji wyzwoleńczych. Uczestniczyli w nim m. in. przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaser Arafat oraz sekretarz generalny Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny, Nayef Hawatmeh. Palestyńska agencja informacyjna WAFA podała, że w czasie posiedzenia powzięto ważne decyzje mające na celu przywrócenie spokoju w Libanie.

W Bejrucie kontynuują wizytę mediacyjną minister spraw zagranicznych Syrii, Abd el Chaddam i wiceminister obrony, gen. Dżamil. Prowadzą oni rozmowy z przywódcami libańskimi na temat rozwiązania konfliktu między Palestyńczykami a prawicową falangą. W walkach, które toczą się od tygodnia między obu stronami, 80 kilka osób poniosło śmierć, a 275 zostało rannych. Z ostatnich doniesień wynika, że w czasie ostatniej nocy w Bejrucie panował względny spokój. (PAP)

Światowa konferencja nauczycieli

Dokończenie ze str. 1

Istotną rolę w popieraniu zbawiennych dla ludzkości tendencji i procesów odprężeniowych odgrywają i powinni w jeszcze większym stopniu odgrywać nauczyciele.

P. Jaroszewicz podkreślił także rangę systemu oświaty w Polsce Ludowej, który stał się jednym z głównych motorów szybkiego rozwoju społeczno-ekonomicznego i kulturalnego naszego kraju.

Polityka oświatowa nie może mieć jedynie na celu takiego kształcenia, którego celem jest tylko rozwój techniki — stwierdził w referacie podstawowym konferencji Paul Delanoue — honorowy prezes Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Nauczycieli.

Następnie referaty zaprezentowali kolejno przedstawiciele krajów kapitalistycznych, socjalistycznych i rozwijających się.

Poziom wykształcenia był i jest uważany w Japonii za jeden z ważnych czynników pozwalających osiągnąć wysoki status społeczny i gospodarczy — stwierdził Daija Mihara — wiceprezes Związku Nauczycieli Japonii.

O związkach rozwoju społeczno-gospodarczego i szkolnictwa w krajach socjalistycznych mówił przedstawiciel Polski prof. Jan Kluczyński — dyrektor Instytutu Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego. Wiele uwagi poświęcił on aktywnemu i świadomemu udziałowi obywateli w rozwijaniu socjalistycznej demokracji. Na przykładzie polskim zaprezentował referent funkcje i zadania szkolnictwa w ustroju socjalistycznym — podkreślając że generalnym zadaniem oświaty jest rozwijanie wszystkich uzdolnień i możliwości produkcyjnych człowieka.

W imieniu pedagogów z krajów rozwijających się referat wygłosił Enriquo Vasquez Firmin (Wenezuela). Stwierdził on, że najważniejszym zadaniem oświaty w krajach Trzeciego Świata jest walka o powszechną i demokratyczną edukację.

Po referatach rozpoczęto dyskusję plenarną. Będzie ona kontynuowana dzisiaj. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego

Dokończenie ze str. 1

minowej realizacji napiętych zadań 1975 r., stanowiących podstawę dla prawidłowego przebiegu budowy w latach następnych.

Biuro Polityczne KC PZPR oceniło stan przygotowań do reformy władz terenowych i nowego podziału terytorialnego kraju oraz przebieg zebrań podstawowych organizacji partyjnych po XVII Plenum KC. Uznano stan przygotowań za dobry. Stwierdzono, że uchwały XVII Plenum KC spotkały się z dużym zainteresowaniem i aprobatą społeczeństwa.

Telefony donoszą

◆ W związku z jazdą z nadmierną szybkością wpadł w Orlinku w pobliżu Krotoszyna do przydrożnego rowu samochód marki „Fiat", prowadzony przez Mieczysława W. Wyszedł on, podobnie jak jego żona, z wypadku bez obrażeń, natomiast pasażerka Anna W., została przewieziona do szpitala.

◆ U zbiegu ul. Chociszewskiego i Kasprzaka w Poznaniu zderzył się z winy Wojciecha M., prowadzony przezeń samochód z motorowerem. Jadący nim doznał złamania podudzia i przebywa w szpitalu. (b)

Pogoda

Zachmurzenie małe i umiarkowane, miejscami, głównie w części południowej przejściowo duże z możliwością niewielkich opadów. Temperatura maksymalna od 10 stopni na Wybrzeżu do 15 i 18 na pozostałym obszarze.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował **Wojciech Nentwig.**

Krótko

Posiedzenie komisji RWPG

W Santa Maria del Mar na Kubie rozpoczęło się wczoraj posiedzenie Stałej Komisji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej d.s. Budownictwa. Głównym punktem porządku obrad jest analiza rozwoju budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych na Kubie. Ponadto komisja omówi plany pracy na 1976 rok.

Sesja Agencji Energetycznej

Wczoraj w paryskiej siedzibie OECD (Organizacja d.s. Handlu i Rozwoju) rozpoczęło się pierwsze posiedzenie — na szczeblu ministerialnym międzynarodowej agencji energetycznej. W posiedzeniu bierze udział sekretarz stanu USA, H. Kissinger.

N. Patoliczew w Austrii

Wczoraj do stolicy Austrii przybyła radziecka delegacja rządowa z ministrem handlu zagranicznego, N. Patoliczewem na czele. Delegacja weźmie udział w pracach siódmej sesji mieszanej radziecko-austriackiej komisji współpracy gospodarczo-naukowo-technicznej. Przewiduje się podpisanie nowego 10-letniego porozumienia handlowego o obrocie towarowym i płatnościach między ZSRR i Austrią.

Odznaczenie kosmonauty

Zachodnioniemiecka organizacja naukowa „Człowiek i Kosmos" odznaczyła radzieckiego kosmonautę W. Siewastjanowa „Medalem Kopernika". Odznaczenie to przyznano mu w uznaniu wielkich zasług w zdobywaniu Kosmosu. Do organizacji „Człowiek i Kosmos" należą wybitni uczeni, specjalizujący się w dziedzinie lotnictwa i kosmonautyki.

H. Vetter przewodniczącym DGB

H. O. Vetter został wybrany wczoraj ponownie przewodniczącym Zachodnioniemieckiej Federacji Związków Zawodowych (DGB). Otrzymał on 440 spośród 462 oddanych głosów. Obradujący w Hamburgu kongres DGB wybrał ponownie również obu zastępców Vettera — M. Weber i G. Muhra.

Obrady Zgromadzenia MFA

W poniedziałek odbyło się w Lizbonie 15-godzinne nadzwyczajne plenum Zgromadzenia Sił Zbrojnych Portugalii (MFA). Jak wynika z ogłoszonego komunikatu, omawiano problemy sytuacji wewnętrznej i perspektywy ich rozwiązania. Zgromadzenie skrytykowało partię socjalistyczną za bojkotowanie prac rządu i opowiedziało się za podjęciem szybkiej i zdecydowanej akcji, która doprowadziłaby do zakończenia w kraju kryzysu politycznego. Zgromadzenie ruchu sił zbrojnych złożone z 250 oficerów i żołnierzy, powołało grupę roboczą, której zadaniem będzie nawiązywanie łączności między MFA a organizacjami ludowymi. Plenum omówiło także międzynarodowe reakcje na ostatnie wydarzenia w Portugalii.

Zamieszki w Nairobi

Jak donosi agencja Reutera, od 3 dni trwają zamieszki na uniwersytecie w Nairobi. W wyniku starć, do jakich doszło w poniedziałek między kenijską policją a studentami protestującymi przeciwko grupie studentów, którzy zamierzają w imieniu całego uniwersytetu wyrazić lojalność wobec prezydenta Kenii J. Kenyatty, 30 studentów i 1 policjant zostali ranni. W czasie starć młodzież użyła kamieni, natomiast policja gazu łzawiącego i pałek gumowych, dla rozproszenia demonstrantów strzelała również w powietrze. 103 studentów aresztowano. Wczoraj na uniwersytecie w Nairobi panował spokój, lecz atmosfera była napięta.

Zmiana premiera w Zambii

Prezydent Zambii, dr K. Kaunda poinformował o rezygnacji dotychczasowego premiera M. Chona. Jak podaje agencja Reutera, nowym premierem został E. Mudenda, dotychczasowy przewodniczący Podkomitetu Spraw Zagranicznych w Komitecie Centralnym Zjednoczonej Narodowej Partii Niepodległości.

2-15 czerwca w Warszawie

Dolnośląska „Panorama 30-lecia"

Przedostatnim regionem, który zaprezentuje w Warszawie swój dorobek kulturalny, jest Dolny Śląsk. „Dolnośląska Panorama 30-lecia" trwać będzie od 2 do 15 czerwca.

Ziemia Wrocławska należy do czołowych ośrodków życia kulturalnego w naszym kraju. Działają tam 4 teatry dramatyczne, 2 — lalkowe, opera, operetka, filharmonia, a także placówki, które zajmują wyjątkową pozycję w życiu teatralnym nie tylko Polski — Teatr Pantomimy i Teatr-Laboratorium. Wrocław jest też siedzibą Wytwórni Filmów Fabularnych, w której zrealizowano 159 utworów; bogate zbiory mają dolnośląskie muzea; chlubnie kontynuuje tradycje polskiej sztuki edytorskiej i piśmiennictwa, Biblioteka i Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Znacznym dorobkiem szczyci się dolnośląskie środowisko literackie.

Prezentację osiągnięć dolnośląskich twórców i popularyzatorów kultury rozpocznie 2 czerwca spektakl Teatru Pantomimy. (PAP)

Wyrok na neofaszystów

W nocy z poniedziałku na wtorek, po 15-godzinnym posiedzeniu, sąd w Mediolanie skazał neofaszystów Vittorio Loy'a i Maurizio Murellego na kary 23 i 20 lat więzienia za zamordowanie 12 kwietnia 1973 r. funkcjonariusza policji. Rzucili oni granat w czasie starć między skrajnie prawicowymi demonstrantami a siłami porządkowymi. Ten sam sąd skazał innych 20 neofaszystów na karę 3 lat i 4 miesięcy więzienia za udział w nielegalnej demonstracji.

PAP

Wypowiedź H. Kissingera

Amerykański sekretarz stanu, H. Kissinger powiedział wczoraj podczas przedpołudniowych rozmów z prezydentem Francji V. Giscard d'Estaing, że jego zdaniem negocjacje między największymi producentami i konsumentami ropy mogłyby być wznowione w ciągu miesiąca. Prezydent Francji i szef amerykańskiej dyplomacji omawiali także problemy europejskie i Bliskiego Wschodu.

Pożar w Berlinie Zachodnim

W poniedziałek po południu w kolejowych warsztatach naprawczych w Berlinie Zachodnim wybuchł pożar, który objął 4 hale fabryczne. Udało się ewakuować wszystkich pracowników, jednak straty materialne są znaczne. W zasięgu pożaru znalazły się butle acetylenowe, które spowodowały eksplozje. Nad dzielnicą Wilmersdorf gdzie znajduje się zakład unosiła się przez dłuższy czas czarna chmura dymu. Pożar częściowo sparaliżował komunikację kolejową w tej dzielnicy.

Krótko

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań ▲ Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbilut Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657 18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. ▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa – Książka – Ruch" ▲ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60–782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada ▲ Druk PZG im. M. Kasprzaka – Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiają prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa – Książka – Ruch" ▲ Indeks nr 35029/35028 R-11

U źródeł reformy

Ludowładztwo i nowoczesność

Znane są już powszechnie materiały XVII Plenum KC PZPR dotyczące dalszego doskonalenia administracji i władz terenowych. Warto więc spojrzeć na reformę na szerszym tle ogólnych przemian, dokonujących się w Polsce od blisko pięciu lat, a szczególnie od VI Zjazdu partii. Zamykając jego obrady tow. Gierek powiedział: „Z żelazną konsekwencją i niezłomną wolą realizować będziemy wszystko, co zostało przez VI Zjazd postanowione".

Decyzje ostatniego plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego są tej konsekwencji jeszcze jednym dobitnym wyrazem. Godzi się to podkreślić, ponieważ w pierwszym okresie po grudniowym zwrocie w 1970 roku nie brakowało sceptycyzmu i obaw, czy nowe kierownictwo polityczne kraju rzeczywiście będzie w stanie dokonać wszechstronnej modernizacji naszej gospodarki i życia publicznego. Wątpliwości dotyczyły szczególnie tej sfery działania, którą nazywa się powszechnie strukturą władzy i zarządzania.

XVII Plenum KC jest najlepszym dowodem, że kierownictwo partii i rządu wykazuje jednakową konsekwencję i energię zarówno w forsowaniu programu podnoszenia stopy życiowej, wzrostu produkcji — jak i w doskonaleniu działania aparatu państwowego i gospodarczego. Traktuje bowiem wszystkie te dziedziny jako dialektyczną jedność — jako system naczyń połączonych. I jest to w pełni uzasadnione; skoro chcemy z całą stanowczością wcielać w życie postulaty: WIĘCEJ TOWARÓW NA RYNEK, WIĘCEJ MIESZKAŃ, ŻYĆ DOSTATNIEJ I KULTURALNIEJ, to jednocześnie musimy zrealizować inne nakazy życia: WIĘCEJ KOMPETENCJI, WIĘCEJ INICJATYWY I ENERGII W DZIEDZINIE ZARZĄDZANIA.

Reforma administracji i władz terenowych, nowy podział terytorialny kraju jest właśnie praktycznym wyrazem tych tendencji, podobnie jak poprzednie decyzje o modernizacji kierowania przemysłem w systemie tzw. WOG-ów (Wielkich Organizacji Gospodarczych), decyzje o utworzeniu gmin wyposażonych w rozległe kompetencje i ekonomiczne podstawy działania, podobnie jak wcześniejsza reforma władz miejskich, powiatowych i wojewódzkich, polegająca na rozdziale kompetencji władz przedstawicielskich i wykonawczych.

PRZODUJĄCA ROLA PARTII

Na tle omawianych przedsięwzięć możemy prześledzić bardzo wyraziście pewne prawidłowości funkcjonowania socjalistycznego systemu ustrojowego. Istnieje w nim, podobnie zresztą jak w innych formacjach społeczno-gospodarczych, ścisła współzależność między BAZĄ SPOŁECZNO-EKONOMICZNĄ a jej NADBUDOWĄ — polityczną, ideologiczną, organizacyjną. I u nas występuje zjawisko wolniejszego rozwijania się tej nadbudowy w stosunku do dynamiczniejszej bazy. Jednakże w naszym systemie, pozbawionym klasowych konfliktów i sprzeczności, nie ma sił klasowych o postawie wstecznej, konserwatywnej, zainteresowanych w utrzymywaniu niezmienności struktur i mechanizmów nadbudowy. Przeciwnie: istnieją u nas warunki do samoczynnego odnawiania się tych struktur, do ich nieustannej konfrontacji z nowymi potrzebami życia, do ich doskonalenia.

Samoczynność nie oznacza jednak automatyzmu. Właśnie czynnikiem sprawczym nieustannej prefekcjonizacji jest świadoma, przodująca koncepcja ideowo-polityczna i ekonomiczna partii. Jest stała tendencja do przezwyciężania konserwatyzmu, odrzucania niesprawnych już form i systemów działania.

W omawianym przypadku za niepotrzebne już dziś, choć w przeszłości niezbędne i zasłużone ogniwo, uznano POWIAT. Spełnił on swą rolę w umacnianiu gospodarczym i politycznym naszego państwa i obecnie wyczerpał twórcze możliwości działania i wpływu na rozwój terenów, leżących w zakresie jego oddziaływania. Przeciwnie: w związku z bardzo poważnym wzmocnieniem ogniw władzy terenowej, jakimi są gminne rady narodowe, oraz ich organów wykonawczych, czyli naczelników gmin z ich aparatem urzędniczym (poważnie odnowionym, mającym wielu dobrze przygotowanych fachowców), władza powiatowa stawać się zaczynała zbędnym szczeblem wyłącznie przekazywania odgórnych zarządzeń, powielania decyzji, ośrodkiem niepotrzebnego uzgadniania, zatwierdzania, zbędnych analiz itp. Stan taki nie obciąża pracujących na „szczeblu powiatu" działaczy polityczno-społecznych i pracowników administracji. Ich doświadczenie, rzetelność i sumienność, społeczne zaangażowanie i ofiarność zostały wysoko ocenione przez XVII Plenum KC. Ogromna większość tego aktywu — zgodnie z kwalifikacjami — wykorzystana będzie w nowym ogniwach zarządzania, we wzmacnianiu instytucji wojewódzkich i gminnych.

„Ani jeden działacz partyjny, ani jeden pracownik aparatu państwowego nie może ujść naszej uwadze — powiedział w trakcie posiedzenia Komitetu Centralnego Edward Gierek. — Każdy powinien znaleźć miejsce odpowiadające jego wiedzy, umiejętnościom i doświadczeniu".

Ten stosunek do ludzi nie zmienia jednak oceny samego problemu. I tutaj znowu warto podkreślić rolę partii. Opracowując reformę — oparto się na wnioskach naukowców, wybitnych znawców teorii organizacji i zarządzania, którzy wysuwają koncepcję SPŁASZCZENIA STRUKTURY ADMINISTRACJI oraz zmniejszania SZCZEBLI POŚREDNICH między organami najwyższymi.

Program reformy zainicjowanej przez partię jest owocem współdziałania opinii publicznej i opinii ekspertów. Jest to zasadnicza metoda działania partii. Wiązała się ona, rzecz jasna, z szerokim zakresem konsultacji zarówno w szeregach samej partii, jak i konsultacji z bratnimi stronnictwami, z aktywem bezpartyjnym. Rzetelnie przygotowaną koncepcję partia — poprzez swych przedstawicieli — przedstawi wkrótce najwyższemu organowi władzy państwowej — SEJMOWI PRL. Jak wiadomo, rząd przygotowuje już projekty odpowiednich ustaw.

PRZEGRUPOWANIE W MARSZU

Cała reforma podporządkowana jest głównemu celowi całego naszego społeczeństwa, a mianowicie ustawicznemu przyspieszaniu rozwoju gospodarczego i kulturalnego kraju, poprawie pomyślności jego obywateli. Reforma odbywa się nie poza naszym generalnym marszem, ani też obok, ale właśnie w jego trakcie. Ma ona doprowadzić do tego, aby można było plan przyszłej 5-latki dostosować już do nowej mapy administracyjno-gospodarczej Polski. Aby już od naj

Dokończenie na str. 6

JAN SAPLEWICZ

Architektura szkła i stali

Nowoczesne gmachy w Helsinkach, skonstruowano ze szkła i stali, jak cała architektura fińska, wyróżniają się oryginalnością.
Fot. — CAF

Regionalizm rozumiany współcześnie

Rozmowa z redaktorem naczelnym miesięcznika „Nurt" — Kazimierzem Młynarzem

„Nurt" jest już dziesięciolatkiem...

— Toteż z niejaką melancholią pragnę przypomnieć, że jedynym tego rodzaju czasopismem, poza dziennikami oczywiście, które ukazywało się w Poznańskiem dłużej, bo lat piętnaście, był wydawany w pierwszej połowie XIX wieku w Lesznie, pod auspicjami Edwarda Raczyńskiego — „Przyjaciel Ludu".

— Świadczy to o solidnym związaniu się „Nurtu" ze swoim środowiskiem, o niezbędności takiego czasopisma w Wielkopolsce...

— Staraniom o utworzenie „Nurtu" towarzyszyło przekonanie o potrzebie pisma uczestniczącego we wszystkich przejawach prężnego rozwoju kulturalnego Wielkopolski. Od pięknie owocującej pracy środowisk artystycznych i naukowych, przez działalność zawodowych placówek kulturalnych po szeroki ruch społeczny na rzecz upowszechniania kultury. Poważne znaczenie miało pismo mieć dla kręgów twórczych i naukowych: z jednej strony działając na rzecz ich zbliżenia, umożliwiającego lepsze zrozumienie się, z drugiej strony — prezentując i popularyzując, a także oceniając ich dorobek. To, o czym chcieliśmy pisać, miało być jednocześnie odpowiedzią na pytanie o miejsce Wielkopolski na społecznej i kulturalnej mapie kraju.

— Na ile zamiary te się powiodły? Na przykład jeśli chodzi o współpracę ze środowiskami twórczymi?

— Bez wątpienia najlepiej układa się nam współdziałanie ze środowiskiem naukowym. Szczególnie cenimy sobie współpracę ze środowiskiem filozoficznym, związanym z Instytutem Filozofii UAM, pracującym pod kierownictwem profesora Jerzego Kmity, zarazem naszego kolegi redakcyjnego. Wybór tego właśnie ośrodka naukowego wynikał przede wszystkim z troski o poziom kultury myślenia, najpierw nas samych, zespołu redagującego, jak również naszych czytelników. Tak więc świadomie prezentujemy na łamach „Nurtu" problematykę logicznej analizy języka, analizę pojęć z zakresu badań nad sztuką, problematykę krytyki artystycznej, jak również marksistowskiej metodologii humanistyki. Niezwykle ciekawe rezultaty daje nam również współpraca z poznańskim środowiskiem neofilologów, szczególnie germanistów. Dzięki temu mogliśmy skrystalizować nasze zainteresowania kulturą i literaturą zagraniczną wokół spraw tzw. niemieckiego obszaru językowego, a także problematyki skandynawskiej.

— Czy równie pomyślnie układa się współpraca ze środowiskiem literackim?

— Jesteśmy przekonani, że zrobiliśmy niemało dla tego środowiska. Na łamach „Nurtu" debiutowało wiele osób, które mają dziś ustaloną pozycję w świecie literackim. Prezentujemy także twórczość dojrzałych literatów poznańskich, choć przecież jesteśmy tu ograniczeni częstotliwością pisma. Zresztą nie chcemy publikować autorów według alfabetycznego spisu członków oddziału ZLP, co byłoby skądinąd wyjściem najprostszym. Bierzemy to, co najciekawsze, co wytrzymuje próbę konfrontacji ogólnopolskiej.

— „Nurt" wniósł również niemały wkład w przygotowanie wielkopolskiego „Programu rozwoju kultury"...

— Owszem, publikacje naszych autorów — Krzysztofa Kostyrki i Alojzego Andrzeja Łuczaka — będące dobitnym przykładem marksistowskiej refleksji o kulturze, stały się później podstawą tego programu, zainspirowanego przez wojewódzką instancję partyjną i Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne.

— Jest niemal regułą, że czasopisma regionalne pełnią również rolę stymulatora poczynań organizatorskich na niwie kulturalnej. „Nurt" regułę tę potwierdza...

— Od początku sporo uwagi poświęcaliśmy penetracji współczesnej rzeczywistości — zarówno przez reportaż, jak i stałe gromadzenie dokumentów świadomości społecznej, jakimi są pamiętniki. Stąd wiele wysiłku organizatorskiego pochłonęły konkursy pamiętnikarskie, organizowane przy współpracy różnych instytucji kulturalnych. Przypomnę niektóre: „Urodzeni nad Odrą, Nysą i Bałtykiem" dla młodzieży urodzonej na Ziemiach Odzyskanych, „Dni klęski, dni chwały" na wspomnienia wielkopolskich uczestników kampanii wrześniowej, „Do czego dąży młode pokolenie" — na temat ideałów życiowych młodego pokolenia, „Polacy na szlakach przemian świata" — konkurs ukazujący jak nasza myśl techniczna rozprzestrzenia się w każdym zakątku globu, „Wczoraj i dziś polskiego lotnictwa" i inne.

— Czy trud ten się opłaca?

— Z pewnością tak. Dzięki niemu możemy uczestniczyć w wielkim polskim fenomenie, jakim jest twórczość pamiętnikarska. W zjawisku tym wyrażają się w twórczy sposób aspiracje ludzi pracy. Nas samych wzrusza, kiedy spotykamy dzięki konkursowi człowieka, który odkrył, że potrafi wypowiedzieć siebie w sposób twórczy i niepowtarzalny. Poza tym — jak słusznie zauważył wybitny pisarz Stanisław Zieliński — wiadomościami zawartymi w pamiętnikach można by rozbić całą beletrystyczną wiedzę o współczesności. To tłumaczy chyba tajemnicę powodzenia literatury faktu.

Fot. — „Głos"

— Nikt nie uwierzy, że „Nurt" nie ma żadnych kłopotów...

— Mieliśmy na swej drodze przeszkody i to zasadnicze. Każdy z nas przyszedł do pisma bez doświadczeń dziennikarskich czy pisarskich. Byliśmy trochę jak ludzie, którzy nie umieją pływać i nagle zostają rzuceni na głęboki nurt. Dlatego trudno pominąć zasługi, jakie w montowaniu i okrzepnięciu zespołu poniósł pierwszy redaktor naczelny pisma — Krzysztof Kostyrko. Momentem zwrotnym w działalności pisma był numer majowy w 1973 roku, kiedy zmieniliśmy format i szatę zewnętrzną „Nurtu". Od tego momentu zauważyliśmy znaczny wzrost zainteresowania na rynku czytelniczym, czego dowodem było niemal podwojenie nakładu — z pięciu do średnio dziewięciu tysięcy egzemplarzy. Zmiana formatu była wyrazem wewnętrznej przemiany, jaką „Nurt" przeszedł na skutek wniosków sformułowanych m. in. przez poznańską instancję partyjną.

— Jak „Nurt" pragnie określić swoje miejsce w nowym układzie administracyjnym Wielkopolski i kraju?

— Zawsze byliśmy i jesteśmy za twórczym regionalizmem, wyrażającym najgłębszy szacunek do miejsc, w których żyjemy. Środowiska, w którym działamy, nie identyfikujemy według kart meldunkowych, lecz według stylu myślenia najbardziej aktywnej grupy środowiska oraz tych ludzi spoza regionu, którzy z tą grupą współpracują. Jesteśmy więc za regionalizmem w Poznaniu, Pile, Kaliszu, Lesznie, Szczecinie czy Koninie — i za funkcjonalnym obiegiem wytworzonych przez te ośrodki wartości. Chcemy być pośrednikiem w obiegu tych wartości — i w tym widzimy swoją rolę na najbliższy czas.

Rozmawiał:

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Z życia wzięte

Czekając na natchnienie

Nie brak ich nigdzie. Jest ich wokół nas nawet więcej niż przypuszczamy. I więcej niż sądzimy wyrządzają szkód, których wielkości w skali społecznej nikt nie jest w stanie wymierzyć.

Mam na myśli „artystów" w ich własnym przekonaniu, ludzi, którzy, żeby cokolwiek zrobić, muszą „mieć natchnienie". Uważają, a nawet święcie są o tym przekonani, że każda czynność, każde zajęcie są poniżej ich możliwości, zdolności, a nawet godności.

Najgorsze jest to, że takich „artystów" znaleźć można niemal wszędzie — niemal w każdym środowisku. Ba, nie brak ich nawet wśród ludzi nie pracujących zarobkowo, czyli wśród kobiet prowadzących gospodarstwo domowe. Jak wygląda taki dom, łatwo sobie wyobrazić: bałagan, brud, byle jakie i byle kiedy sporządzane posiłki domowe, bo nasza „artystka" uważa się za osobę ciężko przez los doświadczoną i zupełnie serio uważa, że gdyby nie to jarzmo, pokazałaby światu, do czego jest zdolna. Tak naprawdę jednak nie jest zdolna do niczego.

Artystyczne dusze w gospodarstwie domowym to zaledwie margines. Takie sprawy rozgrywają się w czterech ścianach domu i co najwyżej mogą stać się niekiedy przyczyną zakłóceń pożycia małżeńskiego czy rodzinnego. Inaczej jednak objawia się pozowanie na „artystę" w fabryce, biurze, instytucji.

„Artysta" uważa, że on bardziej zasługuje na awans niż ktokolwiek inny, że on jest kimś, a reszta to zawodowe i intelektualne miernoty, jeżeli nie wręcz zera. Kiedy jednak ma okazję wykazać swe wielkie zdolności i umiejętności, jakoś nic z tego nie wychodzi. Wręcz przeciwnie, tak partaczy robotę, że nawet najbardziej opanowanego człowieka diabli biorą. Na swe usprawiedliwienie mawia wówczas zazwyczaj, że albo nie miał natchnienia, albo inni mu przeszkadzali i uniemożliwili wykonanie zadania. Wymyśla dziesiątki powodów mających usprawiedliwić go przed otoczeniem. W wymyślaniu tych powodów jest rzeczywiście „artystą".

Nie każdy „artysta" jest kiepskim fachowcem czy durniem. Niektórzy z nich są ludźmi zdolnymi, pełnymi interesujących pomysłów. Ci są najgorsi. Potrafią siłą swych argumentów przekonać nawet tych, którzy znają ich na tyle, że wiedzą, co się kryje za pięknymi słowami.

„Artysta" bywa też niesłowny i niepunktualny. Dotrzymywanie słowa i zegarek obowiązują innych, lecz nie jego.

Ulubionym zajęciem „artysty" jest zajmowanie się sprawami, które do jego kompetencji nie należą, bo on przecież na wszystkim się zna najlepiej. Zakres tego zajmowania się sprawami innymi ogranicza się na ogół do krytykowania a ściślej mówiąc — do obgadywania innych. „Artysta" jest silny w teorii, w praktyce, niestety, jego znakomite teorie z reguły się nie sprawdzają. Kiedy zdarza się naszemu bohaterowi zająć wykonywaniem jakiegoś konkretnego zadania, wówczas wszyscy dookoła wiedzą nie tylko, co on robi, ale i jak. Bałaganiarstwo i chaotyczność towarzyszą nieodłącznie każdej robocie „artysty". Dlatego, ze szkodą dla innych, nie porucza mu się odpowiedzialnych, pilnych prac.

„Artyści" rezerwują sobie niejako status kibica, który sam wprawdzie nie biega, nie skacze, nie gra w piłkę, ale wie lepiej niż trener, co należy robić. Sportowy kibic nie ma jednak obowiązku robić tego, co sportowcy. „Artysta" natomiast, mimo wszystko, ma obowiązek pracować tak jak inni. Niestety, nie tylko sam źle pracuje, osiągając wyniki zupełnie nie na miarę jego ambicji, ale także oddziałuje ujemnie na otoczenie...

W każdym zawodzie i na każdym stanowisku lepszy jest solidny pracownik niż dziesięciu „artystów", czekających na natchnienie. Bo natchnienie czasami nigdy nie nadchodzi.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Portrety uczonych

Klio nie tylko głosi sławę

Mieszkanie jest niewielkie. W największym pokoju „nienowoczesne" swymi rozmiarami biurko, pod ścianą półki z książkami. Tu rozgrywa się największa życiowa przygoda prof. dr. hab. Czesława Łuczaka — jego spotkania z historią. Nieraz towarzyszył im element sensacji lub dramatycznych zmagań, trudnych jednak do odtworzenia, bo rozgrywały się w umyśle uczonego, na zewnątrz, emanując tylko w postaci kolejnej książki czy artykułu. Wszystko inne, kontakty krajowe i zagraniczne, pełnione funkcje, stosunek do najbliższego otoczenia — to tylko dodatek, najbardziej wprawdzie uchwytny, ale tylko dodatek do tej pasji największej — wydzierania przeszłości wiedzy o niej samej.

Miły i uczynny, nieraz ucieka od towarzystwa, by uratować choć ułamek czasu dla spraw dla niego najważniejszych — kolejnego spotkania z muzą historii. Ale nie zawsze taka ucieczka bywała możliwa.

Życiorys uczonego mierzony jest często pełnionymi przez niego funkcjami. A tych profesor Czesław Łuczak ma na swym koncie sporo. W latach 1956 — 1960 był prodziekanem Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, w latach następnych dziekanem tegoż wydziału; w roku akademickim 1962/63 powierzono mu funkcję prorektora do spraw dydaktyki, a od 1 września 1965 roku — rektora uczelni. Funkcję tę piastował przez siedem lat.

Liczne obowiązki odciągały od pracy naukowo-badawczej, ograniczały swobodę ruchów, zacieśniały możliwość penetracji archiwów do źródeł lokalnych. Tu można było wpaść na dwie, trzy godziny, wykradzione z nawału innych, obowiązkowych zajęć, wygrzebać coś ciekawego, co rzucało nowe światło na dzieje gospodarcze Wielkopolski. Na wymagające kilkumiesięcznej, czy choćby kilkutygodniowej nieobecności penetracje źródeł obcych nie starczało czasu.

Dla uczelni, kierowanej przez prof. Czesława Łuczaka, był to okres intensyfikacji badań przyrodniczych, nastawionych po raz pierwszy na rozwiązywanie problemów istotnych dla praktyki gospodarczej, rozwoju językoznawstwa (zwłaszcza anglistyki i rusycystyki), nawiązania kontaktów z uniwersytetami: Marcina Lutra w Halle i Maksyma Gorkiego w Charkowie. Obie te uczelnie przyznały ówczesnemu rektorowi poznańskiej Almae Matris swe najwyższe wyróżnienie — doktoraty honoris causa. Był to również okres intensywnego rozwoju Wydawnictwa Naukowego UAM, którego naczelnym redaktorem był profesor od samego początku. Wśród licznych publikacji — redagowane wspólnie z prof. dr. Jerzym Topolskim „Studia Historiae Oeconomiae", wydawnictwo w językach obcych, poświęcone problemom historii gospodarczej.

Mimo tych absorbujących zajęć znajdował czas na własną działalność naukową. Na półce, w ciemnej oprawie, najważniejsze prace z tych lat. „Inwentarze mieszczańskie z wieku XVIII z ksiąg miejskich i grodzkich Poznania", opracowane wspólnie z prof. Józefem Bursztą i z tym samym prof. Bursztą przygotowany do druku ciekawy tekst z wieku XVII, pióra kaliszanina Stanisława Solskiego pt. „Architekt polski", dalej prace oryginalne: „Przemysł Wielkopolski w latach 1815 — 1870" i część druga tej książki, obejmująca lata 1871 — 1919, „Położenie ekonomiczne rzemiosła wielkopolskiego w okresie zaborów", „Życie społeczno-gospodarcze w Poznaniu"...

Uwolnienie od obowiązku kierowania uczelnią nie oznaczało dla profesora Łuczaka ucieczki od spraw publicznych, nie przyniosło końca działalności odrywającej uczonego od biurka, na którym czekały zapiski, notatki, z niedokończonych jeszcze przemyśleń, rozpoczęte książki. Zbyt głęboko wszedł już w nurt bieżących spraw. Dyrektor Instytutu Historii UAM, kierownik Zakładu Historii Gospodarczej tegoż Instytutu, przewodniczący Zespołu Dydaktyczno - Wychowawczego Historii przy Ministrze Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, członek prezydium Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, członek licznych towarzystw naukowych, nadal godzi działalność administracyjną i społeczną z pracą naukową, narzekając — tak jak i poprzednio — na notoryczny brak czasu. Ostatnio wrócił do tematyki, która legła u początków jego naukowej działalności. Student Wydziału Prawa Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1945 — 1949, pracę magisterską pisał na temat działalności towarzystwa przyjmowania przedsiębiorstw handlowych w okręgu Warty w latach 1941 — 1945. Ostatnie lata przyniosły m. in. monografię „Kraj Warty 1939 — 1945", VIII tom publikacji „Documenta Occupationis", poświęcony polskim wysiedleńcom oraz pracę „Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy". Obecnie prof. Czesław Łuczak przygotowuje syntezę dziejów społeczno-gospodarczych Polski w okresie okupacji, a ponadto oparte na materiałach archiwalnych wielu krajów dzieło „Polityka ekonomiczna III Rzeszy ze szczególnym uwzględnieniem krajów okupowanych".

Na ten powrót do tematyki lat okupacji złożyło się wiele przyczyn, m. in. udostępnienie polskim historykom źródeł archiwalnych RFN, takich, jak na przykład akta Kancelarii Rzeszy. Być może nie bez znaczenia są tu także wspomnienia własnych doznań, kiedy to absolwent Państwowego Gimnazjum i Liceum Humanistycznego w Trzemesznie, zamiast na studia musiał iść do pracy, jako robotnik rolny, a z głębi Rzeszy, dokąd został wywieziony na roboty, zdołał wrócić tylko dzięki... wypadkowi przy pracy, który mógł się zakończyć kalectwem.

Zrodzona potrzebą chwili praca, dotycząca sytuacji polskiej klasy robotniczej w okresie okupacji nasunęła myśl przebadania przeobrażeń strukturalnych całego polskiego społeczeństwa, jego poszczególnych klas i warstw zawodowych, zachodzących na skutek antypolskiej polityki Hitlera. Temat dla niejednej, pod kierunkiem profesora pisanej, pracy doktorskiej.

Kiedyś historię utożsamiano z poezją. Czesław Łuczak nie jest poetą. Ale nawet na tematy gospodarcze stara się pisać tak, by prace dostępne były dla szerszego grona odbiorców. Jego muza nosi imię Klio, co znaczy „Głosząca sławę". W codziennym jednak życiu głosi przede wszystkim żmudną, nieefektowną, mrówczą pracę, którą przekazywać trzeba z pokolenia na pokolenie...

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Zmieniający się świat

POZNAŃ TEATRALNY

W dosyć zamierzchłej przeszłości, przez wiele lat zajmowałem się sprawami kultury. Z godną podziwu systematycznością pisywałem do poznańskich gazet i warszawskich tygodników felietony i artykuły o teatrze, filmie, muzyce. Spędzałem w tym czasie całe miesiące w Moskwie na tamtejszym Uniwersytecie, więc tematów mi nie brakowało. Ale i ówczesne życie kulturalne Poznania też było wdzięcznym tematem dla publicysty. Opera przeżywała okres świetności w swojej powojennej historii Filharmonia, dostarczała swoim wiernym melomanom wielu świetnych koncertów z udziałem wybitnych solistów, teatry przeżywały swoje wzloty i upadki.

Później przyjęła się tu i ówdzie opinia, że w kulturalnym Poznaniu prawie nic się nie dzieje. Uchodząc coraz bardziej w sprawy nauki i próbując ją mniej lub bardziej udolnie popularyzować, przyjmowałem bezkrytycznie ten pogląd. Dobry teatr oglądałem w Krakowie i Warszawie, do Opery chodziłem tylko na Drzewieckiego. Ale natura ciągnie wilka do lasu. W ostatnich miesiącach nadrobiłem zaległości w oglądaniu poznańskich spektakli i zadziwiony wielce tą ogromną zmianą na lepsze, znowu zabrałem się do pisania na moje dawne dobre tematy.

Poznań po latach nieurodzaju ma dwa teatry z prawdziwego zdarzenia. Ta zmiana jakościowa nie nastąpiła nagle. Jest owocem żmudnej pracy dwojga ludzi — p. Izabelli Cywińskiej i p. Romana Kordzińskiego. Sądzę, iż u podstaw tych sukcesów legła mądra decyzja organizacyjna — likwidacja jednolitej, administracyjnie wygodnej dyrekcji teatrów poznańskich i powołanie dwóch samodzielnych teatrów z rywalizującymi ze sobą zespołami. Wpłynęło to mobilizująco na oba zespoły i pomogło w ukształtowaniu ich wyraźnego i odmiennego artystycznego oblicza.

„Teatr totalny" Izabelli Cywińskiej porównać można do słynnego „Teatru na Tagance" Jurija Lubimowa, najlepszego bodaj teatru w Moskwie. Podobnie jak Lubimow, oparła się p. Cywińska na aktorach, którzy całkiem niedawno ukończyli szkołę, na ludziach pełnych pasji i entuzjazmu. Spektakl Teatru Nowego „Opera za trzy grosze" atakuje widza już u samego wejścia, w foyer i widz przez prawie trzy godziny oddycha prawdziwie brechtowską atmosferą. Znowu nasunęły mi się skojarzenia z Lubimowem, jego spektaklem „10 dni, które wstrząsnęły światem" opracowanym na podstawie reportażu Johna Reeda. Tam też od początku znajdowałem się w centrum wydarzeń.

W spektaklu „Nowego" gra zespół, wykonawcy są wszechstronni, swobodnie operują ciałem i głosem i śpiewają o klasę lepiej niż większość rodzimych wykonawców musicali. Zespół jest wyrównany, ale ma też swoje gwiazdy; pierwszą z nich jest Sława Kwaśniewska, która wreszcie znalazła godne siebie role i partnerów. „Teatr totalny" szybko wychowuje sobie i kształtuje wdzięczną, spontanicznie reagującą publiczność. W przypadku „Nowego" jest to już fakt dokonany. Świadczy o tym reakcja widowni i kolejka po bilety.

Odmienne oblicze ma ambitny Teatr Polski. Niestety, nie ma on jeszcze swojej publiczności, która potrafiłaby w pełni ocenić zalety jego repertuaru. Szczególnie przykro odczuwa się to na dwukrotnie oglądanym przeze mnie szekspirowskim „Makbecie". Jest to przedstawienie bardzo interesujące, prezentujące zupełnie odmienną koncepcję tej wielkiej sztuki. Nie można go jeszcze nazwać wybitnym, gdyż jest nierówne aktorsko, a i koncepcje: reżyserska (Roman Kordziński) i plastyczna (Zbigniew Bednarowicz), choć wyróżniające się, są jednak niespójne. Z drobiazgów drażni mnie np. nadużywanie XX-wiecznej broni palnej w pełnej sprzeczności z tekstem.

Przedstawienie to ma swoją wybitną kreację. Jest nią rola Lady Makbet Danuty Balickiej. Oglądałem już dziesiątki interpretacji tej roli, od zgodnych z metodą Stanisławskiego, poprzez awangardowe, do „klasycznych" prezentowanych przez Shakespeare Memorial Theatre. Balicka znalazła w tej roli, gdzie jak się wydawało wszystko już zostało powiedziane, zupełnie nowy ton. Gra powściągliwie, nie jest symbolem czy personifikacją zła, lecz żywym, bliskim nam człowiekiem, kobietą ambitną, tragiczną, głęboko cierpiącą. Ta rola to również sukces reżysera; żal, że część wykonawców nie podchwyciła tego tonu.

Zupełnie inny charakter ma ja „Opowieści lasku wiedeńskiego", pokazana w tymże teatrze „drama ludowa" drugiego obok Brechta wybitnego dramaturga z niemieckiego obszaru językowego Odona von Horvatha. W tej sarkastycznej i miejscami okrutnej opowieści kilku wykonawców pokazało wysokiej klasy kunszt aktorski. Danuta Balicka dała swojej Walerii tyle wdzięku i ludzkiego ciepła, że stała się ona zbyt może jak na intencje autora, sympatyczna i widzowi bliska. Andrzej Kłopocki stworzył Oskara przerażającego w swojej drobnomieszczańskiej „porządności". Również role Tadeusza Wojtycha, Marzeny Trybały i Tadeusza Morawskiego na długo pozostają w pamięci.

Dalszy rozwój Teatru Polskiego zależy w dużej mierze od tego czy zapewni sobie odpowiednią, wrażliwą i ceniącą ambitny repertuar publiczność. Cóż, dają znać o sobie lata nieurodzaju, ludzie odzwyczaili się od teatru. Teatr wiele już zdziałał, aby tę publiczność sformować. Służą temu celowi i Scena Propozycji „Próby" działająca w pomieszczeniach malarni Teatru Polskiego i w Klubie Osiedlowym „Pod Lipami", Estrada Poetycka w „Empiku". Życzę Teatrowi w stulecie jego istnienia pełnego sukcesu na tym polu.

Na zakończenie rzecz drobna, ale jakże istotna — programy. Dawniej przypominały one komunikaty urzędowe, a obecnie są perłami swojego gatunku. Dotyczy to w szczególności starannie i pięknie przygotowanych programów „Makbeta" i „Opery za trzy grosze".

Teatry poznańskie zrobiły wiele, by pozyskać na nowo poznańskiego widza. Jeżeli teraz z kolei widzowie nawiążą z zespołami teatrów tę nić wzajemnego porozumienia, bez której niemożliwa jest specyficzna teatralna atmosfera, możemy być świadkami teatralnego cudu na miarę krakowskiego.

ZDZISŁAW DUDZIK

Zadanie logiczne

1	2	3	4
9	7	9	4
2	3	2	4
3	3	1	

Zadanie polega na ujawnieniu reguły rządzącej układem poszczególnych liczb, a następnie wpisaniu w wolne pole brakującej do kompletu liczby. (jc)

Płyń barko moja...

ŻEGLUGA BYDGOSKA

Siedemdziesiąt siedem lat wyznacza życiorys tego przedsiębiorstwa. Powstało jako spółka o nazwie „Vistula" w roku 1898, a już pierwsze lata naszego stulecia zapoczątkowały okres częstych zmian zarówno właścicieli jak i form własności (a co za tym idzie i nazw). Znajdowało się więc niejednokrotnie w rękach prywatnych, było częścią znanej spółki „Loyd Bydgoski", by wreszcie niedługo po zakończeniu II wojny światowej powiększyć rejestr przedsiębiorstw państwowych. Z obecnej nazwy „Żegluga Bydgoska" korzysta od lat trzynastu. Należy do czterech w naszym kraju przedsiębiorstw żeglugi śródlądowej, zajmując pod względem wielkości drugie miejsce, po wrocławskiej "Żegludze na Odrze". Tyle — najkrótsza wizytówka.

☆

— Co przewozimy? — powtarza pytanie dyrektor inż. Władysław Grajewski. — Właściwie wszystko, co wytworzono i wydobyto dotychczas w kraju; od węgla, zboża, surowców i materiałów budowlanych przez rudy żelaza, maszyny i samochody po kompoty i dżemy. Specjalizujemy się wszakże w transporcie urządzeń niegabarytowych i przewieźliśmy dla przykładu prawie pełne wyposażenie dla „Puław" i „Płocka", a ostatnio nasze barki dostarczają potężne elementy pieców dla nowej cementowni w Gorażdżach koło Opola. Pośród usługobiorców „ŻB" znajdują się także zakłady z Poznania i Wielkopolski, korzystające z faktu, iż droga wodna przedsiębiorstwa wiedzie przez gród Przemysława i szereg miejscowości waszego regionu. Sporo wyrobów transportuje na przykład w ten sposób huta szkła w Ujściu, czy poznański „Mostostal". Wiadomo, przewóz rzeczny (i wodny w ogóle) jest po prostu tani i gdy zezwala nań położenie — bardzo wygodny.

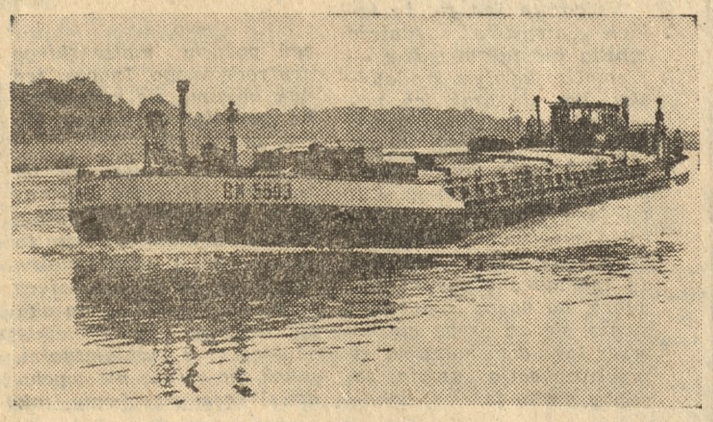

Fot. — CAF

Blisko pół miliona ton — czterdzieści procent rocznego planu — przewożą barki z banderą „ŻB" do: NRD, Berlina Zachodniego, RFN, Holandii, Belgii, Francji, Luksemburga i Szwajcarii. Przeważająca część przewozów przypada oczywiście na trasy krajowe — na Wiśle od Płocka do portów morskich, na drodze wodnej Wisła — Odra i na Odrze od Gliwic po Świnoujście. Wartość tych przewozów oscyluje wokół sumy 230 milionów złotych.

Czym przewozi „Żegluga Bydgoska"?

Podstawowymi jednostkami pływającymi są barki motorowe BM-500 oraz zestawy pchane typu „Tur". Barki BM-500 zaprojektowali polscy konstruktorzy w końcu lat pięćdziesiątych, a w roku 1958 pierwsze jednostki wyszły ze stoczni rzecznych. Obecnie

Nauka poznańska — ludziom i gospodarce

Udany mariaż medycyny z techniką

Ośrodek Postępu Technicznego w Katowicach zorganizował trwającą od 23 maja do 13 czerwca br. wystawę — giełdę pod hasłem: „Szkoły wyższe gospodarce narodowej". Celem wystawy jest m. in. stworzenie warunków dla szerszej wymiany ofert możliwości i potrzeb między twórczymi pracownikami nauki a organizatorami życia gospodarczego. Swój dorobek prezentują na tej wystawie uniwersytety (70 eksponatów i 46 plansz), uczelnie techniczne (290 eksponatów i 186 plansz) oraz akademie rolnicze (40 eksponatów i 10 plansz). 338 tematów zgłosili pracownicy nauki indywidualnie. W tej grupie prezentuje swój dorobek również poznańska Akademia Medyczna. Na wystawie znalazł się m. in. audiometr typu przenośnego do masowych eliminacyjnych badań słuchu.

Seria pierwszych 16 audiometrów przekazana została przez Akademię Medyczną Poznaniowi dla ułatwienia masowych badań dzieci szkół podstawowych już na przełomie lat 1971/72. Ich twórcami byli: prof. dr med. Aleksander Zakrzewski i doc. dr hab. Antoni Pruszewicz z Kliniki Otolaryngologicznej Instytutu Chorób Układu Nerwowego i Narządów Zmysłów Akademii Medycznej oraz dr inż. Henryk Kubzdela z Samodzielnej Pracowni Fonetyki Akustycznej Instytutu Podstawowych Problemów Techniki Polskiej Akademii Nauk. W ciągu ostatnich lat powstały jeszcze dwie wersje urządzenia, doskonalsze od poprzednich. Przed kilkoma dniami ostatnia z nich została zatwierdzona przez Centralny Ośrodek Techniki Medycznej. Jest już producent — warszawska Wytwórnia Aparatury Medycznej i Elektronicznej. Urządzenie, służące do wykrywania ubytków słuchu, znajdzie szerokie zastosowanie w przychodniach szkolnych i zakładowych.

Pięć lat temu powstało również inne urządzenie medyczne — elektrokardiofon. Inicjatorem jego powstania był lekarz i fizyk w jednej osobie, doc. dr Paweł Olejniczak, o którym żartobliwie mówiono, że jest „najlepszym fizykiem wśród lekarzy i najlepszym lekarzem wśród fizyków". Ze względu na swe wykształcenie nie bał się techniki w medycynie, często korzystał z urządzeń Pracowni Fonetyki Akustycznej na przykład dla analizy akustycznej szmerów serca. On to właśnie namówił dr. inż. Henryka Kubzdelę do skonstruowania urządzenia, które by pozwalało rejestrować na zwykłej taśmie magnetofonowej przebieg czynności serca, utrwalanych dotąd jedynie na papierze za pomocą znanego wszystkim zapisu ekg.

Arytmia serca jest zjawiskiem dość częstym, ale trudno uchwytnym. Pojawia się nieregularnie, w różnych momentach, trwający minutę zapis ekg nie zawsze zdoła ją uchwycić. A przecież właśnie w tych zaburzeniach rytmu tkwią informacje o chorobie serca.

Urządzenie skonstruowane przez dr. inż. Henryka Kubzdelę znalazło zastosowanie na oddziale intensywnej terapii szpitala im. Strusia w Poznaniu. Jego odmianą jest wibrokonwerter, skonstruowany dla potrzeb Politechniki Śląskiej, służący do badania wibracji maszyn. Dwa takie urządzenia posiada także Politechnika Poznańska, a ostatnio konstruktorzy z Samodzielnej Pracowni Fonetyki Akustycznej Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN otrzymali podobne zamówienie ze Szczecina.

Zaznaczyć tu trzeba, że zarówno dr inż. Henryk Kubzdela, jak i jego najbliżsi współpracownicy z medycyną zetknęli się przypadkowo; ich głównym tematem badawczym jest analiza akustyczna sygnału mowy, w oparciu o którą chcą „nauczyć" maszynę cyfrową rozpoznawania sygnałów-poleceń wydawanych głosem ludzkim. (bw)

Rozwiązanie zadania logicznego

Brakujące do kompletu liczba to 3, zgodnie z następującą regułą: suma liczb w kolumnach pionowych jest identyczna i wynosi 15.

Przed lotem „Sojuz — Apollo"

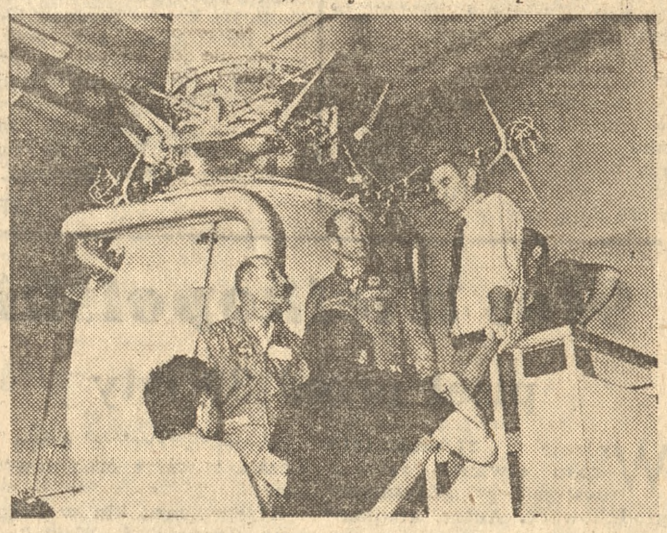

Radzieccy i amerykańscy kosmonauci w centrum przygotowań kosmonautów im. Jurija Gagarina. W lipcu bieżącego roku wezmą udział we wspólnym locie „Sojuz — Apollo".
Fot. — CAF

Na przykładzie PFMŻ

Odchudzanie ciągłe

W naszej gospodarce wiele jest jeszcze dziedzin, które wymagają uporządkowania. Przegląd zapasów, kadr, a w bieżącym roku — przegląd konstrukcji i technologii. Przystępując do tych akcji wiedziano, że właśnie tutaj tkwią jeszcze rezerwy pozwalające bez nakładów inwestycyjnych przysporzyć gospodarczych efektów. I wiedziano jeszcze, że właśnie w tych dziedzinach sporo jest niedobrych nawyków.

Jak się z nimi rozprawić? Takie pytanie zadawano sobie przystępując do przeglądów. Teraz, kiedy dały one już pierwsze wyniki, podstawowym problemem staje się wyszukanie sprężyny, która podtrzymałaby działanie raz wprowadzonych w ruch mechanizmów. Czy w przypadku przeglądu konstrukcji i technologii są podstawy żeby twierdzić, iż nie jest to akcja jednorazowa, ale skuteczne obalenie niewłaściwych nawyków? Spróbujmy prześledzić to na konkretnym przykładzie. Z wielu zakładów wybraliśmy Poznańską Fabrykę Maszyn Żniwnych.

Według wytycznych ogólnokrajowej komisji przeglądu wyrobów i technologii wytwarzania, dyrektor kombinatu (zakłady w Poznaniu, Opalenicy i Ostrzeszowie) wydał polecenie powołujące odpowiednie zespoły ludzi, którzy mieli dokonać przeglądu. Zespół główny, na którego czele stanął dyrektor techniczny otrzymał zadanie koordynowania pracy wszystkich odpowiedzialnych za wykonanie polecenia. Do zadań szczegółowych powołane zostały trzy zespoły robocze: pierwszy do spraw konstrukcji i technologii z głównym konstruktorem na czele, drugi — zajmujący się remontami maszyn, z głównym mechanikiem oraz zespół trzeci, mający lepiej zagospodarować odpady (pracami kieruje szef zakładowej gospodarki materiałowej). Ponadto na ważniejszych wydziałach powołano zespoły pomocnicze.

Kto brał udział w pracach przy przeglądzie? Konstruktorzy, technolodzy, racjonalizatorzy, specjaliści wszystkich służb zakładowych. Ale nie tylko. W każdym zespole znaleźli się też przedstawiciele organizacji partyjnej, organizacji społecznych, młodzieżowych oraz członkowie branżowych stowarzyszeń. Oprócz tego, w charakterze doradców — przedstawiciele Przemysłu Instytutu Maszyn Rolniczych oraz Instytutu Obróbki Plastycznej.

Taki skład zespołów zapewniał przede wszystkim ich fachowość oraz kompetencje przy podejmowaniu decyzji.

W PFMŻ przyjęto zadanie dla całego kombinatu: zaoszczędzić w roku co najmniej 1 100 ton materiałów. W ciągu miesiąca, bo do 15 kwietnia, zespoły opracowały potrzebne dane. 30 maja na posiedzeniu zespołu głównego przeprowadzona zostanie analiza zebranych materiałów. Posiedzenie wszystkich zespołów w dniu 15 czerwca zakończy i podsumuje ich działalność. We wrześniu wyniki przedstawione zostaną na Konferencji Samorządu Robotniczego.

Jakie jest zaawansowanie prac dzisiaj? Zespoły opracowały założenia umożliwiające oszczędności 1137 ton materiałów. A więc jeszcze przed zakończeniem prac — znaleziono sposoby pozwalające z nad wyżką wykonać przyjęte zadania. Oczywiście na razie oszczędności te wynikają z papierowych wyliczeń, bowiem, jak wyżej powiedziano, osiągnięte zostaną w ciągu całego roku po wprowadzeniu udoskonaleń.

Oto kilka przykładów rozwiązań, które przyniosą oszczędności. Zespół zajmujący się konstrukcjami i technologią zaproponował m. in. wprowadzenie wytwarzania detalu z obkuwek stalowych, zamiast skrawania materiału. Da to w ciągu roku oszczędność 132 ton. Opracowanie lepszego rozkroju blach przyniesie 84 tony odzyskanego materiału, zastąpienie wykrawania cięciem tlenem na półautomacie pozwoli w roku wygospodarować 70,6 tony. Łącznie wprowadzono kilkadziesiąt nowych rozwiązań.

Bez odpowiedzi pozostawiłem na razie zasadnicze pytanie: czy jest to jednorazowa akcja, czy też wyniki przeglądu okażą się trwalsze. Wszyscy moi rozmówcy są pewni, że korzyści z przeglądu to nie tylko te 1 100 i więcej ton stali. Przede wszystkim, wiele wprowadzonych rozwiązań będzie procentowało znacznie dłużej. Tak długo, aż nie zostaną zastąpione nowszymi, doskonalszymi. A więc skutek zostanie zwielokrotniony przez następne lata. Zaproponowane podczas przeglądu rozwiązania uwzględnione zostaną także w nowych przyszłościowych konstrukcjach.

Rozmawiając z pracownikami PFMŻ odpowiedzialnymi za dokonanie przeglądu, pytam także, czy gdyby tej akcji nie podjęto, wszystko biegłoby po staremu. Odpowiedziano mi w sposób następujący: Przegląd przyspieszył proces, który trwa stale. Oszczędność materiałów, to przecież nie jest jednorazowe hasło. Po prostu skoncentrowano wysiłki tam, gdzie było to najbardziej konieczne.

O ciągłości starań o nowocześniejsze i lżejsze konstrukcje w PFMŻ przekonać może następujący przykład. W roku 1973 pracowało w zakładzie kilka ekip przeprowadzających analizę wartości. M. in. większość ludzi biorących udział w pracach obecnego zespołu do spraw konstrukcji i technologii dokonywała wtedy analizy wartości w zakresie stosowanych konstrukcji. Wyniki tych badań przeszły oczekiwania. Wówczas zgłoszono 52 wnioski. Wprowadzenie wszystkich zaproponowanych zmian przynosi teraz w skali rocznej gospodarce narodowej oszczędności przekraczające 21 mln złotych. Przynajmniej dziesiąta część z tego, to rezultaty większej oszczędności materiałów. A więc te, o które toczy się batalia w obecnym przeglądzie.

Można pokusić się o jeszcze jedno uogólnienie. Przegląd konstrukcji i technologii pozwolił zdać sobie sprawę z występujących braków i niedociągnięć. Na przykład można by zaoszczędzić wiele więcej stali, gdyby w hutach czy magazynach można było dostać odpowiednie profile czy grubości blach. Uświadomienie sobie niedociągnięć jest pierwszym krokiem do ich likwidacji. A wiec i to można śmiało zaliczyć do aktywów bieżącego przeglądu.

JAN KORZENIEWSKI

Wytyczne Sądu Najwyższego

Ludzie zaplecza technicznego motoryzacji także odpowiadają za bezpieczeństwo na drogach

Na polskich drogach porusza się już 3,5 mln pojazdów mechanicznych, a z aktualnych prognoz wynika, że w następnym dziesięcioleciu liczba ta sięgnie 5 mln.

Przekraczamy więc w motoryzacji pewien próg, co nakazuje zwrócenie baczniejszej uwagi nie tylko na kulturę poruszania się po drogach, ale i na prace zaplecza technicznego. Krąg ludzi bowiem, którzy w rzeczywistości odpowiadają za bezpieczeństwo na drogach, jest szeroki, nie ogranicza się do kierowców.

Temu m. in. problemowi poświęcono wiele uwagi w wydanych niedawno przez Sąd Najwyższy „Wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawach o przestępstwa drogowe".

Podkreśla się w nich, że jednym z głównych warunków bezpieczeństwa na drogach jest pełna sprawność techniczna dopuszczonych do ruchu pojazdów mechanicznych. Odpowiadać karnie za przestępstwo drogowe może również osoba, która nie była bezpośrednio uczestnikiem ruchu, ale ma z tymi sprawami zawodowo do czynienia.

Przestępstwem jest już samo dopuszczenie do ruchu pojazdów mechanicznych, których stan jest tego rodzaju, że stwarza bezpośrednie zagrożenie. Takim samym przestępstwem jest powierzenie samochodu osobie bez odpowiednich kwalifikacji lub nietrzeźwej. Chodzi tu, jak wiadomo, o klasyczną już formułę dyspozytora czy dyżurnego ruchu.

Wytyczne stworzyły jednak punkty wyjścia poza tę formułę, uwzględniając przyczyny wielu kolizji drogowych.

Podkreślona została m. in. odpowiedzialność karna za przestępstwo drogowe, wynikające z tytułu umowy o konserwację lub naprawę pojazdów mechanicznych. Wymienia się tu — przykładowo — osoby przeprowadzające diagnozę stanu technicznego pojazdów, ludzi kontrolujących ich stan po wykonaniu usług konserwacyjnych i naprawczych, a także tych, którzy dokonują takich usług na własny rachunek.

Mówiąc prościej — chodzi o odpowiedzialność fachowej placówki obsługi, np. TOS czy prywatnego warsztatu, za stan samochodu, zwłaszcza jego układów bezpieczeństwa, po dokonanej naprawie czy przeglądzie.

Co prawda — sprawy takie mogły być i dotychczas regulowane w oparciu o odpowiedni przepis Kodeksu Karnego; nie znalazło to jednak szerszego odzwierciedlenia w praktyce sądów. Obecnie stan ten powinien ulec zmianie, gdyż wytyczne są dokumentem wiążącym w orzecznictwie sądowym.

Tak więc odpowiedzialność serwisu motoryzacyjnego i dyspozytorów za wypuszczanie pojazdu niesprawnego została wyraźnie określona. Wytyczne precyzują przy tym, co należy rozumieć przez „stan pojazdu bezpośrednio zagrażający w ruchu".

Chodzi tu o tego rodzaju wady w stanie technicznym, które wywołują konkretny i bezpośredni, a nie abstrakcyjny stan zagrożenia na drodze. A więc np.: niesprawny układ kierowniczy lub hamulcowy, nadmierne zużycie opon, braki czy uszkodzenia urządzeń sygnalizacyjnych lub oświetlenia.

Wytyczne wskazują również na możliwość odpowiedzialności za wypadek drogowy i innych osób nie będących uczestnikami ruchu. Chodzi tu o ludzi zobowiązanych do troszczenia się o konserwację i naprawę szlaków komunikacyjnych, o właściwe oznakowanie i odpowiednią sygnalizację.

Nie trzeba przypominać, że również stan techniczny drogi i jej oznakowanie bywa nieraz przyczyną wypadku. W wytycznych mówi się m. in. o odpowiedzialności pracowników drogowych, których funkcja polega na kontroli dróg i zabezpieczaniu miejsc zagrożonych. (PAP)

spotkać można kilka wersji BM-500, które są typowymi statkami żeglugi śródlądowej. Posiadają trzy kryte ładownie a także pomieszczenia dla 6 członków załogi. Dysponują dużą szybkością, stanowiąc przykład barek o bardzo korzystnym stosunku mocy do nośności.

Na zestaw pchany „Tur" (również dzieło krajowych inżynierów) składają się: dwusilnikowy pchacz oraz dwie barki pchane. Prototypowe pchacze zbudowała przed czternastu laty Tczewska Stocznia Rzeczna, która następnie podjęła seryjną ich produkcję. Druga część tego „mariażu" to produkt stoczni w Koźlu i Krakowie. Napęd statku zapewniają silniki wysokoprężne „Puck-B 120", a do łączenia obydwu członów służą windy ręczne, linowe. Pchacz posiada cztery mieszkalne kabiny dla sześciu osób.

Nadto „ŻB" dysponuje paroma statkami spacerowymi; korzystają z nich w okresie letnim turyści.

Łączny potencjał floty przedsiębiorstwa wynosi 96 000 DWT.

Sprzęt — element, zwłaszcza w transporcie wodnym, niezwykle istotny, niewiele jednak znaczy bez człowieka. Kilkusetosobowa kadra pływająca — sternicy, bosmani, mechanicy, kapitanowie — to wysoko kwalifikowani i sprawdzeni specjaliści. Przeważają wśród nich absolwenci Zasadniczej Szkoły i Technikum Żeglugi Śródlądowej. Ludzie twardzi, lecz kochający swoją pracę. Ciężką, ale — co zgodnie podkreślają — atrakcyjną.

— Przypuszczenie, iż podczas każdej podróży zwiedzamy tyle co uczestnicy wycieczek turystycznych jest oczywiście błędne, przyznać jednak trzeba, że nie ma rejsu, z którego nie wracalibyśmy bogatsi o nowe wrażenia; raz uda się zobaczyć znane z lektury miasta, kiedy indziej zwiedzić trochę zabytków, a zawsze poznać ciekawych ludzi — mówi jeden z kapitanów. — Każdy wyjazd zawiera w sobie coś z romantycznej przygody. Kto raz w tym zasmakuje, temu trudno się z tego wycofać.

W „ŻB" ludzi o poglądach podobnych do autora powyższych słów jest wielu. W tym należy zapewne upatrywać przyczyn rzadko spotykanej stabilizacji załogi. Sześćdziesiąt pięć procent zatrudnionych — informuje dyr. Grajewski — stanowią ludzie pracujący u nas powyżej 15 lat (do tej grupy zalicza się także szef przedsiębiorstwa). — Lecz nie brak i osób związanych z przedsiębiorstwem po lat 40, a niedawno przeszedł na emeryturę pracownik z 50-letnim stażem.

Kreśląc obraz „ŻB" wskazać trzeba jeszcze na sygnalizowane już wyżej, jej związki z Poznaniem. Chodzi głównie o mieszczący się tu port (oprócz portów w Ujściu, Krzyżu, Kostrzyniu i oczywiście w Bydgoszczy), z którego wiele poznańskich przedsiębiorstw wysyła w kraj i do Europy swoje wyroby, a który w najbliższych latach ma zostać rozbudowany i zmodernizowany. Godzi się również nadmienić, że miejscem jednej z trzech baz remontowych jest Czarnków.

Mimo że Polska nie należy pod względem rozmiarów żeglugi śródlądowej do europejskich potentatów, przewoźnicy z banderą „Żeglugi Bydgoskiej" zyskali sobie w wielu krajach Europy dobrą markę; za solidność, szybkość i fachowość. Zabiegają o nich maklerzy w obcych portach.

W Bydgoszczy z optymizmem spogląda się w przyszłość polskiego transportu rzecznego. Ta zresztą tendencja dominuje we wszystkich liczących się gospodarczo państwach naszego kontynentu.

WOJCIECH NENTWIG

HUMOR I SATYRA

Problemy budownictwa w NRD

Mieszkanie dla każdej rodziny

(Od własnego korespondenta)

Jednym z największych przedsięwzięć w NRD jest uchwalony na XIII Plenum KC SED program rozwiązania problemu mieszkaniowego. Uchwała ta przewiduje, że do 1990 r. każda rodzina posiadać będzie własne mieszkanie. W ciągu 15 lat w NRD wybudowanych i zmodernizowanych zostanie w sumie 2,8 do 3 mln mieszkań.

Stwierdzić trzeba, że dotychczasowe osiągnięcia w tym zakresie są niemałe. Odbudowano ze zniszczeń wojennych wiele miast m. in. stolicę NRD — Berlin, gdzie z 580 000 przedwojennych mieszkań, 200 000 było całkowicie zniszczonych, a z pozostałych duża część uszkodzona. Obecnie, od wielu już lat, Berlin jest wielkim zagłębiem budowlanym.

Od 1949 r., tj. momentu powstania NRD, zbudowano 1,6 mln mieszkań. W wielu miastach stanęły nowe dzielnice, zbudowano nowe miasta.

TYSIĄC DZIENNIE

Budownictwo mieszkaniowe jest w NRD dziedziną, która poczyniła szczególnie szybkie postępy. Gdy w 1949 r. oddawano codziennie do użytku 40 mieszkań, to w 1973 r. już 221, a w najbliższym czasie liczba ta sięgnie tysiąca. Tempo budownictwa mieszkaniowego jest tak duże, że zadania obecnej pięciolatki (1971 — 1975) są znacznie przekraczane. Przewidywano, że w tych pięciu latach oddanych zostanie do użytku 500 000 mieszkań. Tymczasem już do końca ubiegłego roku przekazano 498 000 mieszkań.

Nowe mieszkania w 60 proc. otrzymują rodziny robotnicze. Około 20 proc. przeznaczone zostało dla rodzin wielodzietnych. Te liczby odzwierciedlają konsekwencję z jaką władze NRD, także i w tej dziedzinie, prowadzą politykę klasową. Szybkie tempo polepszenia warunków mieszkaniowych ludziom pracy wpływa w ogromnym stopniu na wzrost poziomu życia.

STARE JAK NOWE

Kilka uwag o modernizacji starych mieszkań. Jest to w NRD problem niemały, bo 6,2 mln mieszkań znajduje się w budynkach wzniesionych przed 60 laty. Zbudowane zostały one w czasach szybkiego rozkwitu kapitalizmu w Niemczech i postępującej industrializacji. Do miast napływała wówczas ogromna ilość ludzi ze wsi (m. in. także z Polski, wskutek rozpętania na zajętych przez Prusy terenach, kulturkampfu i nacisków germanizacyjnych), dla których budowano niskim nakładem kosztów domy mieszkalne o minimalnym standardzie. Przykładem takiego budownictwa był m. in. Berlin — najbardziej uprzemysłowione miasto między Moskwą a Paryżem. Przez wiele lat przed I i II wojną światową wznoszono w Berlinie, jak i w innych miastach ówczesnych Niemiec całe dzielnice gęsto obok siebie stawianych koszar mieszkalnych. Mieszkania te pozbawione były nie tylko łazienek lecz także toalet. Były one często wspólne dla całych pięter. Dziś część tego rodzaju koszar mieszkalnych wyburza się, a część, nadającą się do przeróbki, modernizuje. Zaopatruje się je w łazienki i toalety, wymienia zużyte instalacje elektryczne, wodne i gazowe, kładzie nowe podłogi. Często podłącza się te budynki do sieci centralnego ogrzewania. Praktycznie więc, po takiej modernizacji, stare mieszkania, w swoim standardzie, zbliżone są do nowych.

Przyszła pięciolatka (1976 — 1980) będzie okresem dalszego wzmożonego tempa budownictwa mieszkaniowego. W tych latach, zgodnie z planami, obywatelom NRD oddanych zostanie do użytku 750 000 mieszkań, zbudowanych kosztem ok. 59 mld marek. Jest to suma o 160 proc. wyższa od tej, która przeznaczona była na to budownictwo w obecnej 5-latce. Nowe budownictwo przekaże w przyszłej 5-latce 550 000 mieszkań a ok. 200 000 mieszkań w starych budynkach poddanych zostanie całkowitej modernizacji. Przewiduje się także powiększenie metrażu mieszkań z przeciętnych 56 do 58 m kw. przy równoczesnym większym niż dotychczas zróżnicowaniu liczby izb w poszczególnych budynkach. Pozwoli to na lokowanie osób w odpowiednim, przewidzianym dla nich metrażu.

WAŻNA KOLEJNOŚĆ

O charakterze budownictwa mieszkaniowego w NRD, a szczególnie nowych dzielnic, świadczy także to, że równocześnie (a bardzo często nawet wcześniej) wznosi się budynki użyteczności społecznej. W wielu przypadkach wpierw buduje się obszerne restauracje szybkiej obsługi i natychmiast je otwiera. Służą one robotnikom budowlanym, wznoszącym nowe dzielnice, do momentu zakończenia prac, jako estetyczne stołówki. Gdy dzielnica jest już ukończona, ta „stołówka" zamienia się w normalną restaurację. Sklepy spożywcze, znajdujące się w oddzielnym pawilonie, czynne są zazwyczaj także już w początkowym etapie budowy dzielnicy, w nich to robotnicy, w czasie przerw śniadaniowych, zaopatrują się w pieczywo, wędliny i mleko (w czasie pracy pije się tutaj przede wszystkim mleko, a nie jak to się błędnie mniema — piwo). Po zakończeniu pracy robotnicy, jeśli któryś z nich jest kawalerem, kupują towary potrzebne im na pozostałą część dnia. Wtedy też (po pracy) tutaj kupuje się piwo, aby je wypić wieczorem przed telewizorem.

Tak znanych nam budek z piwem tutaj właściwie zupełnie nie ma. Do zasady należy, że równocześnie z blokami wyrastają żłobki i przedszkola. Dużą wagę przykłada się także do budowy w nowych osiedlach szkół. Po zakończeniu tych inwestycji, w miarę posiadanych środków i mocy przerobowych, buduje się przede wszystkim hale zakupów, w których bez biegania po licznych sklepach i stania w kilku kolejkach, można nabyć praktycznie wszystko co konieczne jest do wyżywienia i sprawnego prowadzenia domu, co niezbędne jest dla niemowlaków i małych dzieci. Zdarza się jednak, że w takiej hali trzeba chwilę postać w kolejce do kasy, bo z braku kasjerek nie zawsze czynne są wszystkie stanowiska.

Tego rodzaju hal zakupów (podobnych do warszawskiego supersamu) jest w miastach NRD sporo, w Berlinie kilkanaście. Drogą wielkich wysiłków nowe dzielnice i osiedla wyposaża się w punkty usługowe, takie jak pralnie chemiczne, punkty napraw sprzętów domowych itp. Nie jest to jednak łatwy problem bo brak dla nich odpowiedniej ilości sił roboczych, które zabiera przede wszystkim przemysł. A terminy napraw są bardzo długie. Coraz większą ilość nowych dzielnic i osiedli wyposaża się w kryte baseny kąpielowe, zminiaturyzowane boiska sportowe. Rzadko buduje się natomiast kina. Powstają one zazwyczaj w centrum miasta.

Buduje się więc nie tylko bloki mieszkalne, ale kompleksowo wszystko, co niezbędne jest do życia. I to w dużym stopniu daje poczucie wyższego standardu życiowego. Wożenie zakupów ze śródmieścia do dzielnic mieszkaniowych jest tutaj zjawiskiem niezmiernie rzadkim. Chyba, że ktoś pracuje bardzo długo i przyjeżdża do swojej dzielnicy po zamknięciu sklepów.

Nowo zbudowane mieszkania nie są luksusowo wyposażone, posiadają one jednak wszystko, co stanowi o ich średnim standardzie. A więc zabudowane kuchnie wraz z kuchenkami gazowymi, łazienki (w większych mieszkaniach z oddzielnymi toaletami), nowoczesne płaskie grzejniki c.o., szafy wbudowane w ściany, w wielopiętrowych domach zsypy na śmieci i dla każdego mieszkania oddzielną komórkę.

JAK ZWALCZAĆ MONOTONIĘ

Problemem jest jednak monotonia osiedli, na co zresztą często się w NRD utyskuje. Dlatego też na odbytej niedawno konferencji budownictwa tak min. Wolfgang Junkier jak i podsumowujący dyskusję I sekretarz KC SED — Erich Honecker, zwrócili z naciskiem uwagę na ten problem. Mimo bowiem daleko idącej standaryzacji budynków i elementów, można budować znacznie bardziej zróżnicowane fragmenty miast.

Nie tylko dobre mieszkanie, ale także pięknie zaprojektowane osiedle ma wielkie znaczenie dla lepszego samopoczucia mieszkańców. Stąd wołanie w NRD o większe niż dotychczas zróżnicowanie fasad wznoszonych budynków, sięganie po kolorowe tynki, niezapominanie o wodotryskach, stawianiu pomników i rzeźb, projektowanie przyjemnych miejsc wypoczynku. Nie tylko bowiem ważny jest sam dach nad głową, ale także to jaki on jest i w jakim otoczeniu.

HENRYK TYCNER

PLASTYKA

Kolejny debiut młodego twórcy

Stawiająca przede wszystkim na młodych, Galeria Nowa stara się także umożliwić start artystyczny wchodzącym w życie absolwentom poznańskiej uczelni plastycznej, zapraszając ich do zorganizowania swych pierwszych indywidualnych pokazów i wystaw. Na takich właśnie prawach debiutanta eksponuje obecnie w tej galerii swe prace malarskie i rysunki ubiegłoroczny dyplomant poznańskiej PWSSP z pracowni Zbigniewa Bednarowicza — Jacek Zagajewski.

Na podstawie kilkunastu pozbawionych szerszego kontekstu obrazów i rysunków niezmiernie trudno jest wyrobić sobie jakiś pogląd na temat możliwości artystycznych oraz aktualnej twórczości młodego, nieznanego bliżej a zapewne utalentowanego malarza. Pierwsze, co rzuca się w oczy na tej wystawie, to wyraźnie zauważalny rozdźwięk między jego obrazami a rysunkami, w których o inne zupełnie sprawy i wartości gra się toczy niż na obrazach. Precyzyjne i jakże pracochłonne, zafascynowane, jak sądzę, twórczością graficzną Krzysztofa Skórczewskiego, rysunki, zdają się nieporównanie więcej zapowiadać niż interesujące w swej warstwie kolorystycznej, ale nazbyt zawężone do spraw czysto estetycznych obrazy. Impresyjne i nonszalanckie nieco w sposobie malowania płótna Zagajewskiego zbyt wiele w sensie interpretacyjnym wymagają od swego odbiorcy.

Malarz nie może tylko zdawać się na domysły i grę skojarzeń swego odbiorcy, musi skierować jego uwagę na jakieś określone tory, musi jeszcze coś od siebie zaproponować.

O. B.

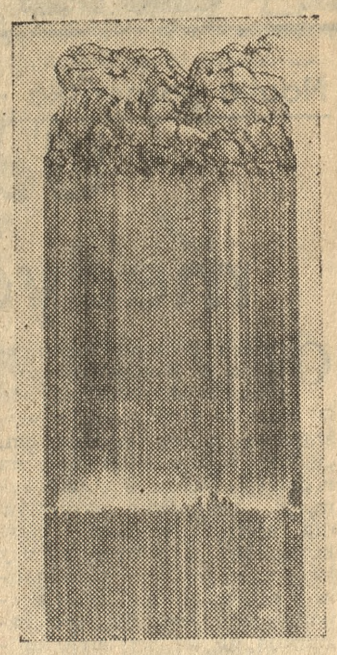

Fot. — J. Nowakowski

Ludowładztwo i nowoczesność

Dokończenie ze str. 3

bliższego roku otworzyć nowe możliwości dla twórczych inicjatyw terenowych we wszystkich województwach, gminach i miastach. Sprawna realizacja tego wielkiego i trudnego przedsięwzięcia pozwoli nakreślić na VII Zjeździe partii jeszcze bardziej ambitne i śmiałe cele, niż uczyniono to na Zjeździe poprzednim, chociaż — jak wiadomo — był to zjazd inicjujący WIELKIE PRZYSPIESZENIE w życiu kraju.

Zasadniczą cechą demokracji socjalistycznej jest organiczne połączenie wszechstronnego prezentowania przez świat pracy swych potrzeb, aspiracji i postulatów, wprowadzania ich do planów gospodarczo-społecznych państwa i rzeczywistej kontroli społecznej — ze sprawną, operatywną i wysoce kompetentną administracją.

W naszym ustroju nie ma sprzeczności między silną władzą wykonawczą — a szerokim przedstawicielstwem świata pracy. Poprzez Sejm, rady narodowe, organy samorządowe — kierowane politycznie przez PZPR — społeczeństwo formułuje programy rozwoju kraju i jego poszczególnych regionów. Następnie kontroluje ich wykonanie przez administrację. Krytykuje błędy, wskazuje środki naprawy, koryguje i ulepsza same programy. A w oparciu o nowe potrzeby i naukowe przesłanki — stwarza nowe struktury działania samej władzy i administracji, które dają możliwość wyzwalania nowych, wielkich zasobów energii narodu i usuwają hamulce inicjatywy ludzi pracy.

Jest to prawidłowość wynikająca z leninowskiej koncepcji państwa. Jest to właśnie NOWOCZESNE LUDOWŁADZTWO.

JAN SAPLEWICZ

TELEWIZJA

Dzień fiński

Program telewizji niemal w całości poświęcony był w poniedziałek Finlandii. Zaprezentowano nam szeroką panoramę spraw, problemów, informacji o różnych dziedzinach życia kraju naszych północnych — poprzez Bałtyk — sąsiadów. Dowiedzieliśmy się więc sporo o fińskiej kulturze zwłaszcza ludowej, o wspaniałym eposie narodowym „Kalevala" wydanym niedawno w tłumaczeniu Józefa Ozgi- Michalskiego, o znanym współczesnym rzeźbiarzu Kimmo Kaivanto, o piosenkarce Lill Lindfors. Dzięki kamerze gościliśmy przez kilkadziesiąt minut w pełnej surowego, polarnego piękna Laponii, a także w wielu miastach: Helsinkach, Turku, Kotce. Oglądaliśmy obiekty budowane w tym kraju przez Polaków (interesujący reportaż filmowy nakręcony jesienią ubiegłego roku przez R. Wojnę w związku z pobytem w Finlandii polskiej delegacji partyjno-rządowej). W różnych aspektach mówiono o współpracy Polski i Finlandii.

Dzień fiński — i słusznie — szerzej traktował o kontaktach obywateli naszego państwa z Suomi. Telewidzów zapoznano z działalnością Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Fińskiej.

Całość zakończyła, zmuszająca do głębokich refleksji sztuka TV fińskiej pt. „Marta Larsson". Udany, pouczający program. (ad)

Mocuba nową stolicą Mozambiku?

Jak dowiaduje się lizboński dziennik popołudniowy „Jornal Novo", stolica Mozambiku ma być przeniesiona w najbliższym czasie z Lourenco Marques do Mocuby, miasta położonego 120 km na północ od jednego z większych portów Mozambiku, Kelimani. Mocuba znajduje się w odległości około 100 km od brzegów Oceanu Indyjskiego, a z portem Kelimani jest połączona linią kolejową. W mieście tym odbył się pierwszy po zakończeniu walk partyzanckich Zjazd Bojowników Frontu Wyzwolenia Mozambiku (Frelimo).

PAP

Głos Wielkopolski

pisał przed 30 laty

Wydanie z **24 maja 1945** roku otwierał artykuł wstępny pt. **„Zacznijmy produkować"**. Autor, analizując przyczyny przestojów w wielu fabrykach i zakładach, które powinny wytwarzać artykuły na potrzeby rynku, stwierdza w konkluzji:

„Przez pięć i pół roku okupant prowadził na naszych ziemiach rabunkową gospodarkę, a uciekając pozostawił ogólny chaos i zniszczenia. Ale wojna się skończyła i trzeba znowu zacząć myśleć kategoriami gospodarczymi. Musimy pchnąć życie gospodarcze na tory normalizacji. A drogą prowadzącą do celu jest podjęcie pracy produkcyjnej w jak najszerszym zakresie".

W tym samym numerze podano, że zniesiono w Poznaniu obowiązek zaciemniania okien. Utrzymano natomiast godzinę milicyjną od 22 do 6 rano.

„W hołdzie poległemu bohaterowi" — to tytuł notatki z pierwszej strony wydania **w sobotę, 26 maja.** Informowała ona, że społeczeństwo Poznania oddało hołd poległemu w walkach o Berlin gen. Waszkiewiczowi. Trumna ze zwłokami bohatera była wystawiona na widok publiczny w sali Kasyna Oficerskiego przy ul. Bukowskiej (obecnie ul. Świerczewskiego). W późniejszym terminie zwłoki generała przewieziono do Warszawy.

Tego samego dnia ukazała się informacja, że przystąpiono **do naprawy Mostu Uniwersyteckiego**, zniszczonego w czasie lutowych działań wojennych. Na początek zaczęto montować kładkę dla pieszych. Miała ona wielu mieszkańcom śródmieścia skrócić drogę na Łazarz i Jeżyce oraz odwrotnie.

Z repertuaru kin w Poznaniu: „Jedność" i „Warta" — „Cmentarzysko Europy — Majdanek", „Polonia" i „Wolność" — „Antoni Iwanowicz gniewa się" (radz.).

„Jeszcze o reformie rolnej" — to tytuł artykułu wstępnego z **28 maja.** Temat ten wielokrotnie powracał na łamy „Głosu", nie tylko w informacjach. Chodziło o wykazanie zarówno dodatnich stron reformy, jak i niedomogów w jej realizacji. Wspomniana wyżej publikacja stwierdzała m. in.:

„W sześciu powiatach Wielkopolski parcelacja jest zupełnie zakończona. Reszta powiatów jest już też częściowo rozparcelowana. Jak nas informuje pełnomocnik reformy rolnej na województwo poznańskie — 70 procent aktów nadania wręczono już chłopom".

W artykule wykazano także trudności powodowane brakiem koordynacji zadań między organizacjami wykonującymi reformę.

Jedna z informacji miejskich donosiła, że w trosce o usprawnienie komunikacji miejskiej podjęto decyzje o przedłużeniu istniejących lub założeniu nowych tras tramwajowych. Jedna z nich miała prowadzić od al. Reymonta do Mostu Uniwersyteckiego, inna połączyć pl. Świętokrzyski (dzisiaj: Wiosny Ludów) z Łazarzem przez ul. Półwiejską (obecnie Dzierżyńskiego), Wierzbięcice (teraz Gwardii Ludowej) i Most Dworcowy.

(c)

MUZYKA

Siła dźwięku i wyrazu

W piątek 23 maja mieliśmy kontakt z wyjątkowym zjawiskiem artystycznym: z orkiestrą Filharmonii Poznańskiej pod dyrekcją Krzysztofa Missony wystąpił wiolonczelista Roman Jabłoński i wykonał Koncert wiolonczelowy h-moll op. 104 Antoniego Dworzaka. W grze tego młodego jeszcze artysty wyczuwa się olbrzymi talent, który nobilituje nawet takie elementy wykonawstwa, jakie u wielu innych, mniej przez naturę obdarzonych instrumentalistów budziłyby jednoznaczne zastrzeżenia. Zadziwiająca pewność techniczna Jabłońskiego pozwala mu na owe, często stosowane, ostre uderzenia smyczkiem w strunę, co zazwyczaj wywołuje nie najwyższej jakości efekt brzmieniowy. U Jabłońskiego natomiast, dzięki nieskazitelności intonacyjnej jego gry, ten typowo wirtuozowski chwyt nie jest pozbawiony czysto muzycznego waloru. Początkowa szorstkość, przechodząca zresztą szybko w pełnię barwnego brzmienia nabiera wymiaru pogłębionej ekspresji. Z dźwięku emanuje energia o rzadko spotykanej mocy, stanowiącej podstawową cechę tego żywiołowego stylu wykonawczego. Artysta utrzymuje nieomal ciągle, na wysokim diapazonie przebiegające napięcie. Dlatego stosunkowo nieczęsto dochodzi do głosu owa — jakby się zdawało — typowa dla wiolonczeli ciepła, liryczna w wyrazie, głęboka barwa brzmienia.

Dźwięk wiolonczeli, w porównaniu ze skrzypcami posiada ograniczoną siłę przebicia się przez orkiestrę. Tę brzmieniową barierę swego instrumentu Roman Jabłoński stara się z zauważalnym skutkiem przekroczyć, co z uwagi na wyjątkową gęstość faktury orkiestrowej partii Koncertu Dworzaka jest niezwykle trudnym zadaniem. Tendencja ta, w połączeniu z żarliwym temperamentem artysty, ujawniła się także w końcówkach fraz, które — zwłaszcza przed wejściami tutti orkiestry — przeważnie bywały zrywane ostro i z przesadnym naciskiem, co stanowi już trudną do uzasadnienia muzycznymi względami manierę wykonawczą. Nie osłabiło to jednak ogromnego wrażenia, jakie wywarła na mnie osobowość artystyczna i poziom odtwórczej sztuki Romana Jabłońskiego, którego występ na estradzie Filharmonii Poznańskiej należy bez wątpienia do najwybitniejszych wydarzeń koncertowego sezonu.

Krzysztof Missona towarzyszył wiolonczeliście czujnie i zgodnie z koncepcją solisty, którego wyżej opisane walory umożliwiły dyrygentowi ujawnienie całego bogactwa kolorystycznego orkiestrowej partytury. Dodatnie wrażenie zakłócały tylko zdarzające się momenty nieprecyzyjnego brzmienia zespołu.

Z przyjemnością wysłuchałem rozpoczynającej program uwertury Franciszka Schuberta „Rosamunda", zagranej z charakterystycznym dla niej bezpretensjonalnym wdziękiem. Podobała mi się także ogólna interpretacja kończącej wieczór „Eroiki" Beethovena, w której pojawiały się wszakże graniczące z brutalnością akcenty, wskazujące na to, iż dyrygent dał się miejscami ponieść nadmiernemu temperamentowi. Wolę jednak to, aniżeli łagodzenie zawartej w III Symfonii Beethovena siły bohaterskiego wyrazu.

ANDRZEJ SATURNA

Spotkanie władz Leszna z koszykarzami Polonii

Z inicjatywy Urzędu Miasta i Powiatu Leszno, odbyło się w sali Domu Kultury Kolejarza spotkanie władz partyjnych i administracyjnych z działaczami sportowymi i zawodnikami pierwszej drużyny leszczyńskiej Polonii, z okazji jej awansu do II ligi. W spotkaniu uczestniczyli również kierownicy zakładów patronackich i jednostek służbowych węzła PKP.

Na drodze do II ligi zawodnicy Polonii w 26 rozegranych spotkaniach przegrali tylko dwa (we Wrocławiu ze Śląskiem II po dogrywce 104:106 i w Zgorzelcu z Turowem różnicą 8 pkt.). Ogółem zdobyli 50 pkt. przy stosunku koszy 2401:1903.

Trzon drużyny, w skład której wchodziło 16 zawodników stanowili: Longin i Jerzy Nowakowie, Zbigniew Białas, Zenon Sosiński (zawodnik ten wynikiem 969 pkt. uzyskał tytuł króla strzelców ligi międzywojewódzkiej), Aleksander Jaś, Henryk Ginter, Witold Andrzejewski. W pierwszym zespole ponadto występowali Paweł Wojciechowski, Wojciech Synowiec, Paweł Sosiński, Waldemar Karaś, Włodzimierz Linka, Grzegorz Dulnikowski i Krzysztof Łakomski.

Sekcja koszykówki leszczyńskiej Polonii, jako wiodąca w klubie, prowadzi zajęcia w dwóch grupach seniorów. Szkoleniem zaś najmłodszych koszykarzy i juniorów zajmuje się miejscowy MKS. Zajęcia w tym klubie prowadzi znany wychowawca wielu reprezentantów Polski i olimpijczyków (m. in. H. Cegielskiego i J. Dolczewkiego) — dr Marian Misiak i czołowy zawodnik Polonii A. Jaś. MKS stanowi więc dobrą bazę dla sekcji Polonii.

Podczas spotkania zastępca naczelnika Miasta i Powiatu — Edmund Jankowski w serdecznych słowach podziękował zawodnikom, trenerowi i aktywowi za wkład pracy i wysiłek uwieńczony awansem do II ligi. Złożył także życzenia dalszych osiągnięć i sukcesów w rozgrywkach II-ligowych. Następnie sekretarz KP PZPR — Czesława Bambrowicz wręczyła koszykarzom, trenerom i kierownictwu sekcji piękne puchary kryształowe, ufundowane przez Urząd Miasta i Powiatu Leszno.

Polonia uhonorowała także swoich sojuszników, zasłużonych koszykarzy i działaczy odznakami klubowymi. Złotą odznakę honorową otrzymali: J. Płócieniczak, C. Bambrowicz, S. Koronowski, E. Jankowski, S. Broda, A. Konior, M. Senftleben, A. Jaś, K. Kraw iec, S. Skrzypczak, M. Grys, M. Hynek, S. Walkowiak, Z. Gryczka, B. Żurowski, Z. Sosiński, L. Nowak, P. Wojciechowski, W. Synowiec. Oprócz tego trzy osoby wyróżniono srebrnymi odznakami. Wielu sportowców otrzymało również dyplomy uznania.

W dyskusji sprawujący patronat nad klubem deklarowali różne formy pomocy na rzecz sekcji. Poruszono także bolączki z jakimi się ona borykа i wysunięto wnioski dotyczące podpisania umowy o współpracy pomiędzy zakładami a sekcją koszykówki Polonii.

MARCIN RYDLEWICZ

Beniaminek II ligi — koszykarze KKS Polonii Leszno. Na zdjęciu — klęczą od lewej: Henryk Ginter, Zenon Sosiński, Paweł Wojciechowski, Wojciech Synowiec. Stoją od lewej: Piotr Sosiński, Longin Nowak, Zbigniew Białas, Witold Andrzejewski, Jerzy Nowak i trener Bronisław Żurowski.

Polscy piłkarze przed meczem z NRD

W poniedziałek wyjechali autokarami z Wrocławia do NRD piłkarze naszej pierwszej reprezentacji oraz drużyny młodzieżowej, którzy w Halle oraz Kamenz k/Drezna rozegrają międzypaństwowe spotkania z reprezentacjami NRD.

Przed wyjazdem trenerzy Kazimierz Górski oraz Andrzej Strejlau oświadczyli dziennikarzowi PAP, że nasza pierwsza reprezentacja wystąpi w następującym składzie: Tomaszewski, Szymanowski, Ostafiński, Żmuda, Wawrowski, Ćmikiewicz, Maszczyk, Bula, Lato, Marx i Puskarz. Jako rezerwowi w drużynie znaleźli się: bramkarz Karwecki, obrońca Wyrobek, pomocnik Pawłowski oraz napastnicy Szarmach i Kwiatkowski.

Nasza drużyna młodzieżowa, dla której spotkanie z zespołem NRD będzie kolejnym sprawdzianem w przygotowaniach do eliminacyjnego meczu ME z Bułgarią (3 września br.) wystąpi w NRD w następującym składzie: Fischer, Demko, Bulzacki, Płaszewski, Per, Hniatio, Ostalczyk, Wolski, Kusto, Kapka i Kmiecik. W rezerwie są: bramkarz Sikorski oraz zawodnicy — Bochentyn, Krupa i Sybis.

NRD — POLSKA W PR I TV

Zarówno polskie radio jak i telewizja przeprowadzą dzisiaj bezpośrednie relacje z Halle z towarzyskiego meczu piłkarskiego NRD — Polska. Początek transmisji w PR i TV godz. 17.30 (w programach pierwszych).

Maraton Pokoju już w Polsce

Maraton Pokoju — Moskwa — Warszawa — Berlin wkroczył już do Polski. W poniedziałek rano na moście granicznym w Terespolu oczekiwano na radzieckich biegaczy, którzy 10 maja wystartowali ze stadionu im. Lenina w Moskwie. Serdeczne brawa powitały 13 śmiałków, którzy postawili sobie za cel przebiegnięcie gigantycznej trasy jaką przed ponad 30 laty pokonywała w walce Armia Radziecka, a u jej boku polscy żołnierze.

Na granicy oczekiwała na nich 15-osobowa grupa polskich maratończyków, którzy towarzyszyć będą radzieckim biegaczom aż do Berlina.

Po 3-godzinnym biegu na 34-kilometrowym etapie maratończycy osiągnęli metę na stadionie w Białej Podlaskiej.

Dwa puchary dla sędziów

Finał turnieju piłkarzy-prawników zakończył się w ubiegłą sobotę niespodziewanie wysokim zwycięstwem sędziów nad adwokatami — 6:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców uzyskali: K. Czech — 3 oraz W. Cyruliczek, J. Jezierski i P. Pachura po jednej. Strzelcem gola dla pokonanych był Z. Tomaszewski.

Wynik tego meczu zadecydował o zdobyciu przez jedenastkę sędziów pucharu ufundowanego przez Zarząd Koła Miejskiego ZPP, prezesa Sądu Wojewódzkiego i dziekana Rady Adwokackiej w Poznaniu. Puchar dla najlepszego strzelca otrzymał Karol Czech.

(y)

Trójmecz żużlowy w Gnieźnie

W czwartek, 29 bm. na stadionie Startu w Gnieźnie odbędzie się trójmecz żużlowy, w którym wystąpią młodzieżowe zespoły (zawodnicy w wieku do 23 lat) gnieźnieńskiego Startu, bydgoskiej Polonii i toruńskiej Stali.

Początek zawodów o godzinie 17.

2,5 tys. kajakarzy na Dunajcu

W Nowym Targu zakończono przygotowania do jednej z największych imprez wodniackich świata — 34 Międzynarodowego Spływu Kajakowego na Dunajcu.

Do spływu zgłoszono 2,5 tys. kajakarek i kajakarzy z Polski, Austrii, CSRS, Jugosławii, NRD, RFN i Węgier.

Impreza rozpoczyna się 29 maja w Nowym Targu, a kończy 1 czerwca w Nowym Sączu.

Zebranie sprawozdawcze KKS Lech

W poniedziałek odbyło się w siedzibie KKS Lech walne zebranie sprawozdawcze klubu. Dokonano na nim oceny działalności poszczególnych sekcji w ubiegłym roku, jak również zastanawiano się, co zrobić aby wyniki w najbliższej przyszłości były lepsze.

W zasadzie do każdej sekcji można mieć jakieś zastrzeżenia. Pozycja w lidze hokeistów na trawie nie jest zadowalająca, koszykarze nie osiągają wyników jakie leżą w granicach ich możliwości, kolarze w stosunku do ubiegłych lat przeżywają pewien regres, pływacy choć przodują w kraju nie czynią takich postępów jak koledzy z innych państw. Najbardziej jednak przykrym zjawiskiem dla działaczy kolejarskiego klubu była degradacja z I ligi koszykarek, i słabsza postawa piłkarzy w wiosennej rundzie rozgrywek. Tym sprawom poświęcono też najwięcej miejsca w dyskusji.

Słabszą grę piłkarzy tłumaczono licznymi kontuzjami, które spowodowały dłuższą przerwę w grze kilku zawodników. Niewłaściwie też dobrano obóz kondycyjny w okresie zimowym, co odbiło się na formie zawodników. Spadek koszykarek uzasadniono licznymi zmianami trenerów, jak i kontuzjami 3 czołowych zawodniczek.

We wszystkich jednak przypadkach podjęto szereg konkretnych postanowień, które powinny już w najbliższym czasie poprawić sytuację w poszczególnych sekcjach.

Kłopoty szkoleniowe nie są jedynymi, z którymi borykają się działacze KKS Lech. Wiele mówiono o niedostatecznej liczbie obiektów którymi aktualnie klub dysponuje, a co nie pozostaje bez znaczenia w osiąganiu dobrych wyników. W przyszłości i na tym odcinku sytuacja powinna ulec poprawie. Już niedługo klub otrzyma nowy stadion piłkarski ze sztucznym oświetleniem, a w perspektywie halę do gier zespołowych i pływalnię.

Nie najlepiej przedstawia się też sytuacja finansowa klubu, co zmusza kierownictwo do poczynienia oszczędności w tym względzie.

Na zakończenie zebrania wręczono Z. Gutowi przyznany mu już dawniej Złoty Krzyż Zasługi. 6 osób: S. Kurnatowski, J. Dzięcioł, M. Półtorak, E. Fabiś, H. Busse i M. Durka otrzymało złotą odznakę honorową KKS Lech. Ponadto przyznano 11 srebrnych, 18 brązowych, 4 honorowe odznaki 50-lecia KKS Lech i 33 dyplomy uznania.

(wił)

Z Konina

Najlepsi pięściarze rocznika 1956

W minioną sobotę i niedzielę odbywał się w konińskim Pałacu Sportu ogólnopolski turniej pięściarski 19-latków. Startowało 30 bokserów z 21 czołowych klubów z całego kraju.

Obserwatorami byli trenerzy i działacze z Polskiego Związku Bokserskiego z dr Dariuszem Duriaszem na czele. Turniej miał wyłonić najlepszych, którzy przejdą do centralnego szkolenia. Poziom turnieju dobry, przy czym najlepsze recenzje zebrali: w wadze koguciej Józef Maczuga z GKS Tychy i Felicjan Tlon z Górnika Pszów. Słabiej niż oczekiwano, choć zajął on pierwsze miejsce w wadze ciężkiej, wypadł Ryszard Osiński z konińskiego Zagłębia. Jego postawę oceniono nie zbyt pochlebnie. Apelujemy do trenerów, by bliżej zajęli się tym zawodnikiem. To talent dużej klasy, szkoda by było, aby w wieku starszego juniora zniknął z pięściarskiej czołówki.

Oto nazwiska zdobywców pierwszych miejsc w konińskim turnieju. Musza — Marek Kołecki Gwardia Warszawa, kogucia — Józef Maczuga GKS Tychy, piórkowa — Maczuga GKS Tychy, piórkowa — Zdzisław Chołodowski GKS Jastrzębie, lekka — Krzysztof Rybak Legia, lekkopółśrednia — Józef Milewczyk Stoczniowiec Gdańsk, półśrednia — Tadeusz Oleksy Turów Bogatynia, lekkośrednia — Marian Wilanosz GKS Katowice, lekkośrednia II — Adam Macieja Miedź Legnica, średnia — Felicjan Tlon Górnik Pszów, półciężka — Antoni Janicki Widzew Łódź i ciężka — Ryszard Osiński Zagłębie Konin.

(des)

Nie udał się rewanż...

Na kanale Dominickim w Boszkowie odbyły się rewanżowe, gruntowe zawody wędkarskie pomiędzy kołem PZW „Kolejarz" przy leszczyńskiej Lokomotywowni PKP a kołem wędkarskim DAV (odpowiednik PZW) przy Kombinacie Budowy Mieszkań w Berlinie (NRD). Każda drużyna wystawiła po 6 zawodników. Rywalizacja zakończyła się porażką „Kolejarzy" w stosunku 1641:868 pkt. W roku ubiegłym, w Berlinie, leszczyniacy ulegli przeciwnikom różnicą tylko jednego punktu.

Wędkarze z Berlina podczas swego czterodniowego pobytu w Lesznie zwiedzili miasto i okolice oraz znany ośrodek zarybieniowy PZW w Zaborówcu pow. Wolsztyn. (R)

Ze Śremskiego

Sport i rekreacja w dni wolne od pracy

Rosnąca liczba wolnych od pracy dni stawia dodatkowe zadania jednostkom kultury fizycznej i turystyki. Winny one przygotowywać więcej niż dawniej ciekawych imprez sportowych.

Dobrze wywiązują się z tego zadania śremscy działacze. Ostatnio zorganizowali oni wiele udanych masowych zawodów sportowych.

Sporo emocji i zabawy dostarczył mecz piłkarski między reprezentacją nauczycieli a pracownikami Urzędu Powiatowego i Miejskiego.

W Grzybnie ponad 200 dzieci pracowników PGR z Jarosławca, Choiciczy, Kórnika, Mchów, Gałowa i Manieczek uczestniczyło w zawodach lekkoatletycznych.

W Dolsku miejscowi działacze LZS zorganizowali Rajd Motorowy, którego uczestnicy musieli wykazać się próbą jazdy na torze i w terenie, jazdy na odcinkach specjalnych i znajomością kodeksu drogowego.

LKS Piast przeprowadził zawody kolarskie dla początkujących. W finale powiatowym poprzedzonym eliminacjami w gminach zwyciężył Szczepaniak (Bodzyniewo) przed Stankowiakiem (Iłówiec) i Konopką (Konarzyce).

W finale turnieju piłki nożnej o puchar Rady Powiatowej LZS zwyciężyła drużyna LZS Matuszowo przed LZS Pyszaca.

Dużym zainteresowaniem cieszył się bieg na 300 m o puchar „GŁOS SU WIELKOPOLSKIEGO". Zwyciężył aktualny wicemistrz Polski juniorów Piotr Zgarda (AZS Poznań), przed Tadeuszem Gendaszykiem (Orkan Manieczki), Andrzejem Pujdakiem (Orkan Września) i Marianem Jankowiakiem (Warta Poznań).

Wiele bardzo dobrych wyników uzyskano podczas zawodów lekkoatletycznych z udziałem reprezentacji powiatów: Jarocin, Września, Środa, Śrem i dzielnicy Wilda. Między innymi Ewa Szklarek wygrała 100 m w czasie 12.5 i skok w dal 5,81. Hanna Świgoń 200 m w czasie 25,3 i 400 m 59,2 (obie Wilda). Irena Kończak 800 m. w 2:24.7 a Aleksandra Okoniewska oszczep 35,58 m.

Wśród chłopców dominowali sprinterzy Września. Jan Ratajczak 11,4 na 100 m i 23,1 na 200 m oraz Wasielak 54,7 na 400 m.

(fr)

Z warcabowych pól

W Ełku, z okazji obchodów 550-lecia miasta, rozegrano I drużynowe mistrzostwa krajowe w Polskiej Grze. Oto wyniki uzyskane przez najlepsze spośród 19 uczestniczących zespołów: 1. Klub „10 X 10" Warszawa — 21 pkt. na 28 możliwych. 2. LKS Strzelce Krajeńskie — 19 pkt., 3. TKKF Łosice — 17 pkt., 4. Pałac Kultury Poznań — 15,5 pkt., 5. CSRS 15,5 pkt., 6. „10 X 10" Warszawa (rezerwy) 15 pkt. W drużynie poznańskiej występowali: Zenon Jankiewicz, który uzyskał 5 pkt. z 7 gier, Jan Marcinak — 4 z 6, Kazimierz Jabłonka — 5 z 7, rezerwowy Wojciech Dolata i Helena Hinc — 1,5 pkt. z 7 gier.

W turnieju błyskawicznym, z udziałem 61 zawodników, triumfował Łukaszewicz 10,5 pkt. z 12 gier przed Kasprzykiem i Martko po 9,5 pkt. — wszyscy Warszawa. Jabłonka (Poznań) zajął dalsze miejsce uzyskując 7 pkt. (nt)

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Już w przedszkolu?

Na nasz felieton z cyklu „Co o tym sądzicie" drukowany przed tygodniem, zatytułowany „Już w przedszkolu?" otrzymaliśmy listy czytelników. Najciekawsze, z pewnymi skrótami, przedrukowujemy, dziękując wszystkim za nadesłane wypowiedzi.

Poruszany problem należy do ważnych w wychowaniu dziecka. Jako nauczyciel biologii nieraz napotykałem rady kolegów zalecające nieangażowanie się w szersze ujęcie tego tematu na lekcjach. Uważam, że przykład podany z Bydgoszczy o podjęciu eksperymentu wprowadzania uświadamiania seksualnego już w przedszkolu zasługuje na uwagę. Powodzenie uwarunkowane jest od umiejętnego podejścia dydaktycznego. Warunkują je moim zdaniem: 1) wyszukanie odpowiedniego zespołu ludzi, którzy by przygotowali ciekawie opracowane broszury informacyjne lub książeczki obrazkowe; 2) podejście informacyjne do tematu, w oparciu o różne przykłady z biologii (np. życie w akwarium). Potrzebny jest zbiór pogadanek dla wychowawców i rodziców, dostosowany do stawianych przez dzieci pytań. Ujęcie tematu winno zwracać uwagę na piękno przekazywania nowego życia, obserwowane w przyrodzie przejawy zabiegania o względy w doborze par, duże poczucie odpowiedzialności i obowiązków. Ze spostrzeżeń przyrodniczych — przejść można do spraw człowieka, z odcięciem się od wulgaryzacji tego zagadnienia, spotykanym przy ulicznym czy podwórkowym uświadamianiu. (1763)

ADAM DŻWIKOWSKI
emerytowany nauczyciel
Poznań

Wychowanie seksualne to ważna dziedzina w całokształcie pedagogizacji młodego pokolenia. Od prawidłowego zaspokojenia naturalnych pytań dziecka bardzo wiele zależy — cały jego przyszły stosunek do wielkich spraw powstawania życia. Reprezentuję pogląd, że rozmowę na delikatne tematy uświadamiające powinni przeprowadzać z dziećmi swymi rodzice i to na krótko przed okresem dojrzewania córki czy syna, koniecznie w klimacie szczerości, prawdziwości przekazywania faktów i obopólnego zaufania. Osobiście wątpię, aby system wprowadzania programu wychowania seksualnego już w przedszkolach był najsłuszniejszy. Obejmowałby bowiem połowę problemu uświadamiania. Rodzic, i tylko on, kiedy posiada odpowiednią wiedzę z tej dziedziny i dużą roztropność, może w tej niełatwej dziedzinie kształtowania postaw psycho-fizycznych swego dziecka dużo dobrego zdziałać... (1756)

WŁODZIMIERZ REMISZ
Poznań

Jesteśmy uczennicami I klasy prywatnego Liceum Ogólnokształcącego w Pobiedziskach. Mieszkamy w internacie tutejszej szkoły. Naszym zdaniem uświadamiać dzieci w wieku przedszkolnym to lekka przesada. Powinno się wprowadzać uświadamianie dzieci w V klasie.

W naszej szkole uczą siostry zakonne i dojeżdżający nauczyciele. W miasteczku naszym wyświetlano film pt. „Helga". Wszystkie uczennice, oprócz dziewcząt z klas pierwszych, poszły na ten film. Nam powiedziano, że jesteśmy za młode i nie rozumiemy tych spraw.

Prosimy, by wydrukowano nasz list, chcemy bowiem, by siostry zastanowiły się, czy słusznie postąpiły w tym przypadku. (1762)

EWA I JOLITA
(imiona nasze są zmienione)

Chciałam podzielić się mymi wspomnieniami. Zawsze odpowiadałam na pytania mojego synka także wtedy kiedy był mały. Z biegiem lat przychodziły następne, spokojnie i rzeczowo zaspokajane. Gdy syn skończył 17 lat powiedział do mnie: „Mamo, dzięki temu, że byłaś ze mną szczera, uniknąłem wiele złego".

Niechaj ta moja wypowiedź przechyli szalę zwycięstwa na rzecz mądrego uświadamiania dzieci". (1775)

MARIA BORUCKA
Poznań

Dzieci muszą być uświadamiane jak najwcześniej, jak tylko zaczynają przejawiać w tym kierunku ciekawość. Muszą tego dokonywać sami rodzice. Dlatego też sprawą najrozsądniejszą byłyby po prostu pogadanki z rodzicami przedszkolaków. Należałoby rodzicom wskazać sposoby „pogadania sobie" z dzieciakami o tych sprawach, podkreślić ich rolę, uświadomić im negatywne skutki zbywających odpowiedzi. Czyli uświadamianie nie dzieci ale rodziców. (1776)

IZABELLA TACZANOWSKA
Poznań

Kto nie miał dzieci, a tym bardziej wnuków, który mi się opiekuje, ten nie wie, jak dziecko może zamęczać cały dzień pytaniami. Uświadamianie dzieci przedszkolnych groziłoby zadręczeniem przez dziecko jego najbliższych. Co innego dziecko 10-letnie, kiedy umysł jest bardziej rozwinięty i wyjaśnienia są przyjmowane poważniej. Na wszystko musi być odpowiedni czas. (1785)

H. LIPIŃSKA
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski" skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

UWAGA — CZŁONKOWIE I INTERESANCI POZNAŃSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ!

Zarząd Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

uprzejmie informuje, że

DZIAŁ KANDYDACKI SPÓŁDZIELNI — (Biuro Rejestracji) przeniesiony został do budynku nr 20 na Osiedlu Przyjaźni (parter).

Godziny przyjęć interesantów są następujące:

— poniedziałki i czwartki — 12—17,
— wtorki, środy i piątki — 9—12.

Informujemy jednocześnie, że warunkiem wpisania do rejestru kandydatów jest przedstawienie w Dziale Kandydackim (Biurze Rejestracji):

1. dowodu wpłaty opłaty rejestracyjnej na konto Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej nr 5-6-150 I O/M Poznań w wysokości 200,— zł — osoby pracujące i 50,— zł — osoby uczące się;
2. założenie książeczki mieszkaniowej PKO z wkładem w wysokości co najmniej 100,— zł.

W. wym. formalności można załatwiać w każdym oddziale i ajencji PKO. Najbliższa ajencja w pobliżu biura Spółdzielni (Działu Kandydackiego) znajduje się na Osiedlu Przyjaźni w budynku nr 11 — klatka Ł.

3338-K1

Kupno ● Sprzedaż

Kupię glebogryzarkę — „Mrówkę", może być do remontu. Kazimierz Macioszek, Złotniki, pow. Poznań, ul. Zielona 9. 11291g

Sprzedam ceglarkę nowoczesną sprawną, stan idealny. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 594p.

Sprzedam wózek dziecięcy niemiecki, dwuczęściowy. Adres: Gojny, Niedziałkowskiego 25 m. 10, zgłoszenia po godz. 16. 11096g

Telewizor Rubin 102, przerobiony, 19 cali — sprzedam, 2.000 zł. Ul. Dąbrowskiego 20/22 m. 53. 11261g

Sprzedam grzejniki żeliwne, rury czarne i ocynkowane, bojler duży używany oraz elki. Tel. 504-70. 11286g

Sprzedam wózek dziecięcy, stan bardzo dobry. Głogowska 27 m. 18. 11334g

Komara, okazyjnie sprzedam. Racławicka 72. 11341g

Sprzedam motor MZ-250 Sport oraz kaski wyścigowe japońskie. Ul. Dojazd 6 m. 3. 11306g

Sprzedam namiot „Bałtyk" 4-osobowy oraz lampe kwarcową. Telefon 67-93-21. 11323g

MODNE OBUWIE W SKLEPACH PSS

PSS

SKLEPY OBUWNICZE PSS

polecają na sezon wiosenno-letni obuwie

DLA PAŃ, PANÓW I MŁODZIEŻY

przy:

— ul. Grunwaldzkiej 33 — dla pań i panów
— ul. Walki Młodych 1 — dla pań i panów
— ul. Wrocławska 15 — dla pań i panów
— ul. Dzierżyńskiego 122 — dla panów
— ul. Gwardii Ludowej 37 — dla pań
— ul. Dąbrowskiego 1 — dla pań

2677-K1

Sprzedam okazyjnie tapczan, kołdry, garderobę damską, męską. Ul. Dzierżyńskiego 85 m. 11, w podwórzu, godz. 17—19. 11298g

● Samochody

Sprzedam Syrenę — stan bardzo dobry. Cena atrakcyjna. Oferty: Przeźmierowo, tel. 42. 14318g

Sprzedam spiesznie Zastawę, 68 r. Witkowo, ulica Żwirki i Wigury 6 m. 21. 596p

Sprzedam silnik WV 1200 używany. Wyspiańskiego 11 m. 6, po godz. 16. 13639g

Sprzedam Forda Taunusa 12 M, uszkodzony przód, względnie kupię z uszkodzonym tyłem. Nowy Tomyśl, tel. 595, od 18—22. 599p

Z powodu wyjazdu sprzedam Syrenę 104 w dobrym stanie. Marian Śmigiel — Karmin, poczta Pniewy, pow. Szamotuły. 598p

Syrenę 105 — 1974 rok, 24 tys. km, stan bardzo dobry — sprzedam z powodu wyjazdu. Tel. 32-15-76. 11329g

● Lokale

Młode, bezdzietne małżeństwo, członkowie SM wynajmie pokój lub kawalerkę. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 13405g.

Zamienię komfortowe 4-pokojowe mieszkanie w centrum Opola (możliwość kupna od państwa w cenie 120.000 zł — 100 m²) na dwa pokoje, z kuchnią w centrum Poznania. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 602p.

Pani poszukuje pokoju przy starszej osobie. Peryferie niewykluczone. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 11025g.

Słupsk! Centrum, 3 pokoje, komfort — zamienię na mniejsze Poznaniu. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 11050g.

Małżeństwo z dzieckiem, poszukuje pokoju z kuchnią, względnie pokoju na okres 3 lat. Tel. 472-41 wewn. 15. 11057g

Wrocław - centrum! Spółdzielcze M-3 z telefonem, niski czynsz — zamienię na mieszkanie Poznaniu, najchętniej M-4. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 11081g.

Kawalerki w starym, nowym budownictwie, poszukuję. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 11111g

Młode małżeństwo, bezdzietne, wynajmie od września mieszkanie lub pokój, na okres do 3 lat, względnie kupi. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 11120g.

Własnościowe M-6, Rataje — sprzedam. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 11126g.

Bezdzietne małżeństwo po studiach, poszukuje pokoju lub mieszkania na okres dwóch lat. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 11288g.

Koszalin! 2 pokoje z kuchnią, łazienką — zamienię na pokój z kuchnią w Poznaniu. Tel. 601-21 — godz. 16—18. 11289g

Kupię kawalerkę własnościową. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 11299g

Studentka poszukuje pokoju z c. o. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 11310g.

Zamienię mieszkanie 2 duże pokoje, nowe budownictwo, samodzielne — na dwie kawalerki, jedna w nowym budownictwie, druga dowolnie. Tel. 67-53-85, w godz. 10—12. 11337g

Młode małżeństwo bezdzietne, członkowie SM, poszukuje pokoju z wygodami. Płatne 1—2 lata z góry. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 11357g.

Pracujących na pokój — przyjmę. Winogrady 26a. 11356g

Mieszkanie spółdzielcze, samodzielne, c. o., 2 lub 3-pokojowe (Łazarz) — zamienię na większe lub domek jednorodzinny albo kupię. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 11370g

Kupię mieszkanie do 100 tys. zł. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 11360g

Sprzedam mieszkanie własnościowe w Warszawie. W zastępstwie przyjmę mieszkanie w Poznaniu. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 11361g.

● Nieruchomości

Sprzedam dom dwurodzinny wraz z działką pod budowę w Szamotułach. Adres wskaże „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 11066g

Kupię domek z ogrodem w Poznaniu lub okolicy (z dogodną komunikacją). Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 11112g.

Sprzedam domek jednorodzinny (typ M-3) z ogrodem 1000 m². W rozliczeniu mieszkanie M-3, może być stare budownictwo. Sołtysiak, Przeźmierowo, ul. Wiosny Ludów 8. 11064g

Kupię domek jednorodzinny, okolicy Poznania. Może być niewykończony. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 11113g.

Sprzedam korzystnie dom — Pleszewie, 3 pokoje, kuchnia, wolne całe piętro. Leon Pluta, Pleszew, ul. Poznańska 71 m. 5. 11116g

● Matrymonialne

Wdowa lat 44, dobrej prezencji, domatorka, pozna przyjaciela wysokiego, sympatycznego bez nałogów i zobowiązań. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 595p.

Panna lat 27, wykształcenie średnie, pozna kawalera. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 10787g.

Panią o wysokiej kulturze, pogodną, szczupłą, niepalącą, do 35 lat, lubiącą przyrodę i turystykę samochodową, poznam. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 10798g.

Panna lat 27, wzrost 168, pozna kawalera spokojnego charakteru, chętnie z zawodem, do lat 35, również z prowincji. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 10829g.

Ładna, zgrabna, studia, mieszkanie, lubiąca turystykę — pozna pana po studiach, wiek 35—39 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 11103g.

BSiPE „ENERGOPROJEKT"
w Poznaniu, ul. Piekary nr 19

ZAKUPI W TRYBIE PILNYM

ELEKTROWCIĄG

o udźwigu 250—500 kG.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Administracji i Zaopatrzenia, tel. 734-31, w. 270

3141-K1

Przetarg

Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane — „ZREMB" w Poznaniu przy ul. Dolna Wilda 148 ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— **1 ciągnika marki Ursus typ C-330** cena wywoławcza — 33.750 zł
— **1 ciągnika marki Ursus typ C-330** cena wywoławcza — 33.750 zł
— **1 ciągnika marki Ursus typ C-330** cena wywoławcza — 29.700 zł
— **1 ciągnika marki Ursus typ C-330** cena wywoławcza — 33.750 zł

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Przetarg odbędzie się dnia 12. VI. 1975 roku o godz. 10 na terenie naszej Bazy Sprzętowo-Transportowej w Wągrowcu, ul. Bartodziejska nr 64.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wyłącznie w kasie PRB „ZREMB" w Poznaniu, ul. Dolna Wilda 148, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w godz. od 12—14.

Pojazdy oglądać można w dniach od 2. VI. do 7.VI. 1975 r. w godzinach od 10—12 na terenie Bazy w Wągrowcu.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

2697-K1

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Poznaniu,
ulica Sczanieckiej nr 3

WYDZIERŻAWI

na terenie powiatu poznańskiego —

POMIESZCZENIA

nadające się na zakłady usługowe.

Istnieje możliwość zatrudnienia.

Bliższych informacji udziela Dział Remontowo - Montażowy j. w., tel. 620-29.

2759-K1

Medyczne Studium Zawodowe w Śremie,
ul. Dutkiewicza 5 — telefon nr 622

PRZYJMUJE ZAPISY

na rok szkolny rozpoczynający się 1 września 1975 roku na Wydziale Pielęgniarstwa.

O przyjęcie mogą ubiegać się kandydatki posiadające świadectwo dojrzałości lub świadectwo ukończenia liceum ogólnokształcącego.

STUDIUM ZAPEWNIA STYPENDIUM ŻYWNOŚCIOWE.

Absolwetki mają zagwarantowaną pracę w służbie zdrowia.

Dyrekcja Medycznego Studium Zawodowego

919-K2

Medyczne Studium Zawodowe nr 1 w Poznaniu, ul. Garncarska 7,
— telefon 507-01 i 560-81

ZAWIADAMIA, że

przyjmuje do dnia 10 czerwca br.

ZGŁOSZENIA KANDYDATEK

na rok szkolny

rozpoczynający się 1 września 1975 r.

NA NASTĘPUJĄCE WYDZIAŁY:

1. **WYDZIAŁ DIETETYKI** — nauka trwa 1 rok
2. **WYDZIAŁ HIGIENY SZKOLNEJ** — nauka trwa 1 rok
3. **WYDZIAŁ PIELĘGNIARSTWA** — nauka trwa 2 lata
4. **WYDZIAŁ POŁOŻNYCH** — nauka trwa 2,5 roku

Wszystkie słuchaczki Studium mają możliwość uzyskania stypendium. Ponadto kandydatki Wydziału Pielęgniarstwa i Położnych mogą ubiegać się o miejsce w Domu Słuchacza.

Warunki przyjęcia: matura lub ukończenie szkoły średniej, dobry stan zdrowia, wiek 17—35 lat. Do podania należy dołączyć świadectwo dojrzałości lub świadectwo ukończenia szkoły średniej. Na Wydział Dietetyki świadectwo ukończenia Technikum Gastronomicznego.

2841-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznański Kombinat Budowlany — zatrudni zaraz na terenie Poznania

— **pracowników w zawodach budowlanych na budowach oraz w zakładzie prefabrykatów wielkopłytowych.**
Nadto zatrudni

— **pracowników niewykwalifikowanych, którym umożliwi przyuczenie do zawodu operatora betoniarza i montażysty konstrukcji żelbetowych.**

Pracownikom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie we własnych hotelach robotniczych oraz możliwość korzystania ze stołówki zakładowej.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale zatrudnienia i szkolenia PKB Poznań, ulica Szarych Szeregów 23, tel. 69-02-11, kod pocztowy 60-462 Poznań.

3193-K1

WAGONOWNIA POZAKLASOWA W POZNANIU

OGŁASZA

NABÓR UCZNIÓW DO KLASY I na rok 1975/76 o specjalności:

ELEKTROMONTER TABORU KOLEJOWEGO
MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH

Nauka w szkole trwa 3 lata, po czym absolwent otrzymuje tytuł zawodowy obranej specjalności wraz ze świadectwem ukończenia szkoły.

W czasie nauki uczniowie pobierają wynagrodzenie miesięczne:
— w I roku nauki — zł 300,—
— w II roku nauki — zł 480,—
— w III roku nauki — zł 780,—
+ 25% premii.

Oprócz wynagrodzenia otrzymują świadczenia przysługujące pracownikom zatrudnionym na PKP:
— bezpłatny dojazd do szkoły,
— 80% zniżki kolejowej,
— rocznie 12 bezpłatnych biletów kolejowych,
— bezpłatną opiekę lekarską i leki,
— uczniom od klasy II przysługuje deputat węglowy w wysokości zł 165,— miesięcznie,
— całkowite umundurowanie.

Zapisy przyjmuje się w Referacie Ogólnym w Wagonowni Pozaklasowej w Poznaniu, Dworzec Główny, peron 4a, pokój 2—3.

1929-K1

Dyrekcja Medycznego Studium Zawodowego
Wydział Pielęgniarstwa w Poznaniu,
ul. Mostowa 6, telefon 599-20 i 596-25

zawiadamia, że przyjmuje do dnia 1 czerwca br.

ZGŁOSZENIA KANDYDATEK

na rok szkolny rozpoczynający się 1 września 1975 r.

Nauka w Studium jest bezpłatna i trwa 2 lata.

Możliwość uzyskania stypendium żywieniowego, a dla zamiejscowych mieszkanie w Domu Słuchacza.

Warunki przyjęcia: matura lub ukończenie szkoły średniej, dobry stan zdrowia, wiek 17—35 lat. Do podania należy dołączyć świadectwo dojrzałości lub świadectwo ukończenia szkoły średniej.

1909-K1

UWAGA, posiadacze biletów miesięcznych PKS!

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej Oddział I w Poznaniu,
ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy)

informuje pasażerów korzystających z przejazdów w kursach naszego Oddziału, na podstawie biletów miesięcznych, że

od 1 czerwca 1975 roku wchodzi w życie

NOWY ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW

na lata 1975/76

— Bilety na miesiąc czerwiec br. sprzedawane będą na podstawie dotychczasowych zaświadczeń.
— Począwszy od 3 czerwca 1975 r. prowadzona będzie wymiana starych zaświadczeń na nowe, ważne na lata 1975/76.
— Komunikuje się, że warunkiem otrzymania nowego zaświadczenia będzie zwrot zaświadczenia ważnego na okres 1974/75 przy jednoczesnym złożeniu zamówienia (druk H-15) i okazaniu dowodu osobistego, z którego wynika aktualne miejsce zamieszkania i pracy. Dla osób zatrudnionych w sektorze nieuspołecznionym wymagane jest przedłożenie ważnej legitymacji ubezpieczeniowej (ZUS). Młodzież szkolna zwraca stare zaświadczenie i przedkłada zamówienie (druk H-15) potwierdzone przez szkołę, ważną legitymację oraz zaświadczenie o miejscu zamieszkania. Młodzież szkolna pragnąca nabyć zaświadczenie uprawniające do kupna biletu miesięcznego po raz pierwszy, winna składać potrzebne dokumenty j. w. w czasie od 25. VIII. 75 do 5. IX. 1975 w Oddziale I PKS Poznań (Dworzec Autobusowy) kasa nr 2 od godz. 10 do 14. W celu sprawnego obsłużenia naszych podróżnych ustalono następujące punkty wymiany zaświadczeń:

1. **Dla mieszkańców m. Poznania, pow. poznańskiego i rejonu Rogoźna**
Dworzec Autobusowy PKS Poznań — Kasa nr 2, w czasie od 16. VI. 1975 do 30. VI. 1975 od godz. 10 do 17.
2. **Dla węzła śremskiego**
Kasa Biletowa PKS, Śrem, Rynek, w czasie od 3. VI. 75 do 20. VI. 1975, od godz. 10 do 18.
3. **Dla węzła średzkiego**
Dworzec Autobusowy PKS w Środzie, ul. Paderewskiego — w czasie od 6. VI. 75 do 13. VI. 1975.
4. **Dla węzła szamotulskiego i obornickiego**
Placówka Terenowa PKS w Szamotułach, ul. Chrobrego 3 (portiernia) — w czasie od 9. VI. 75 do 12. VI. 1975.

PROSIMY PASAŻERÓW O ŚCISŁE PRZESTRZEGANIE WYŻEJ PODANYCH TERMINÓW WYMIANY.

3014-K1

Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil"
w Poznaniu, ul. Starołęcka 18

PRZYJMUJĄ ZAPISY UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej
na rok szkolny 1975/76

w następujących zawodach:

1. **aparatowy procesów chemicznych** — (konfekcjoner, wulkanizator, walcownik, wytłaczarkowy, kalandrowy);
2. **mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych** — (tokarz, ślusarz, frezer). Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie w wysokości:
— w I roku nauki — 300,— zł mies.,
— w II roku nauki — 500,— zł mies.,
— w III roku nauki — 780,— zł mies.
plus 20 proc. premii.

Ponadto za dobre oceny w nauce uczniowie otrzymują dodatkowe nagrody pieniężne. Z chwilą ukończenia szkoły i podjęcia pracy w PZOS „Stomil", absolwent otrzymuje jednorazowo specjalną premię finansową. Przez cały okres nauki uczniowie korzystają z pełnych świadczeń przysługujących pracownikom zakładu, jak: odzież ochronna, ubrania, koszule i obuwie wyjściowe, posiłki regeneracyjne, opieka lekarska, nagrody z podziału funduszu itp.

Po ukończeniu szkoły absolwentom gwarantuje się pracę w Zakładach oraz możliwość kontynuowania nauki w trzyletnim Technikum Chemicznym.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje: **Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego PZOS „Stomil" w biurowcu — pokój nr 1 (parter), tel. 759-01, wewn. 580.**

2633-K1

Praca ● Nauka

Fryzjerka na dobrych warunkach potrzebna. Posada stała. Madalińskiego 6. 11110g

Przyjmiemy dozorstwo — warunek mieszkanie. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 11149g.

Uczeń do zawodu tapicerskiego, potrzebny. Ulica Chwiałkowskiego 10, Wilda. 11174g

Poszukuję zaraz murarzy do budowy piętra — w Poznaniu. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 11250g

Przyjmę dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 11254g.

Pracownika przyjmę. Odlewnia Żeliwa, ul. Główna 33. 13249g

Przyjmę elektryka i ucznia. Śmiełowska 28. 11241g

Która kulturalna pani zajmie się wychowaniem 11-letniego chłopca oraz pomoże w prowadzeniu domu. Warunki bardzo dobre, pokój samodzielny. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 13722g.

● Sprzedaż

Sprzedam tapczan 2-osobowy. Ul. Gwardii Ludowej 13 m. 20. 11530g

Sprzedam młocarnię szerokomłotną. Kazimierz Gołąb, Przecław, stacja kolejowa Pamiątkowo, powiat Szamotuły. 11155g

Sypialnię jasną — sprzedam. Tel. 476-88, po godz. 16. 13920g

Sprzedam wózek głęboki, kombinowany, nowy. Garbary 1 m. 19. 11154g

Sprzedam ciągnik C 330, stół wibracyjny. Poznań, ul. Obornicka 328. 11247g

Sprzedam rocznego setera irlandzkiego z rodowodem. M. Fischbach, Jarocin, ul. Wojska Polskiego 30, tel. 27-01. 11160g

Sprzedam ciągnik Major 3011. Jan Szustek, Gniezno, Słoneczna 19. 11253g

● Samochody

Fiata 126p sprzedam, odbiór II kwartał br. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 12234g.

Samochód Wartburg-Standard, rocznik 72, w idealnym stanie, pilnie sprzedam poważnemu reflektantowi. Tel. 633-93, w godz. 14—17. 14383g

Sprzedam Fiata 132p, z 73 roku. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 14576g

Akcesoria samochodowe i motocyklowe w dużym wyborze — poleca pawilon ul. Warszawska narożnik Michała. 10555g

● Lokale

Student wynajmie niekrępujący pokój. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 14583g.

Panią pracującą do dwuosobowego pokoju przyjmę. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 11414g.

4 pokoje, przynależności, telefon, I ptr., komfortowe, ul. Łukaszewicza — zamienię na dwa mieszkania 1-pokojowe oraz drugie większe. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 11745g.

● Nieruchomości

Sprzedam 1,23 ha ziemi, wraz z zabudowaniem. Zgłoszenia od godz. 16—19 i każdą niedzielę. Zofia Ciamulska, Nowe Miasto n. Wartą, Poznańska 26, pow. Jarocin. 592p

Puszczykówko! Sprzedam domek jednorodzinny z wygodami, w rozliczeniu mieszkanie. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 10739g.

Domek gospodarczy, ogród, zatwierdzone rysunki na budowę warsztatu i willi, Obornicka, za Suchym Lasem. Rozliczenie M-3. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 11020g.

Zguby ● Różne

Zgubiono prawo jazdy kategorii motocyklowej na nazwisko Jan Kramarz, Słupca, ul. Kopernika 4 m. 25. 597p

Zaginął młody wilczur. Zwrot za wynagrodzeniem — ul. Grunwaldzka 141, tel. 67-50-45. 14479g

Zostawiono magnetofon kasetowy marki Grundig C 410 Automatic — na ul. Andrzejewskiego przy poczcie. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Adres wskaże „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 14456g.

Szukam stałego dostawcy dafni. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 10469g

Oddam garaż przy Konopnickiej. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 11319g

Lampy, żyrandole, kable, kontakty oraz szyny z ramami do zasłon — poleca pawilon, ul. Warszawska narożnik Michała. 10556g

Bezpyłowe cyklinowanie parkietów. Tel. 609-80. 11839g

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej — Poznań, Paderewskiego 1. 11873g

Dogodne usługi chemicznego czyszczenia dywanów, mebli wyściełanych, na miejscu u klienta. Zgłoszenia telefoniczne — 454-69, rano, wieczorem. 11125g

Naprawa lodówek. Telefon 740-87. 11603g

Pasy przepuklinowe, pooperacyjne, ciążowe, przy obniżeniu żołądka, do sztucznego odbytu, suspensoria, sznurówki, gorsety, wkładki elastyczne przy schorzeniach stóp wykonuje Warsztat Ortopedyczny Z. Janaszek, dawniej P. Niedziela, Poznań, Dolna Wilda 20, naprzeciw stadionu 22 Lipca. 600p

Oddam na 5 lat urządzony warsztat, nadający się na samochodowy, z podwórzem, może być z mieszkaniem. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 11128g

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH
w Poznaniu, ul. Krańcowa nr 9

przyjmuje na nowy rok szkolny kandydatów:

● **do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ**
o specjalności:
— **TOKARZ** — chłopców i dziewczęta,
— **MECHANIK MASZYN i URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH** — chłopców,
— **SZLIFIERZ METALI** — chłopców i dziewczęta,
— **ELEKTROMECHANIK** — chłopców i dziewczęta.

Nauka trwa trzy lata.
Uczniowie otrzymują wynagrodzenie:
— w I roku — 300 zł miesięcznie,
— w II roku — 480 zł miesięcznie,
— w III roku — 780 do 1.100 zł miesięcznie.
Ponadto wyróżniający się uczniowie otrzymują premie kwartalne w wysokości 20 proc.

● **do LICEUM ZAWODOWEGO**
o specjalności:
MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM.

Nauka trwa cztery lata.
Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, wyróżniający się w nauce.
Uczniowie niezamożni otrzymują stypendium.

Kandydaci winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:
1. podanie z życiorysem,
2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (tymczasowe zaświadczenie ze szkoły stwierdzające, że kandydat jest uczniem VIII klasy, z równoczesnym podaniem ocen za I półrocze),
3. odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty matki do wglądu,
4. pięć fotografii,
5. szkolne świadectwo zdrowia.

Wszystkim absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, a absolwentom ZSZ — możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących, wchodzącym w skład zespołu szkół.

Szkoła nie posiada internatu.

1296-K1

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA METALOWCÓW w POZNANIU

ZAWIADAMIA,

że biura Spółdzielni z ul. Głogowskiej 31

PRZENIESIONE ZOSTAŁY

na ul. Dąbrowskiego 303,
kod 60-406 Poznań 15, tel. 420-68.

Dojazd z pętli Ogrody autobusem 61 i 61-bis (czwarty przystanek przed ul. Tatrzańską).

Sklep branżowy znajduje się obecnie przy ul. Głogowskiej 37.

2656-K1

● Matrymonialne

Panna lat 25, nauczycielka, materialnie niezależna — pozna kawalera do lat 33, na stanowisku. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane, za zwrotem, dyskrecja zapewniona. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 10977g.

Kulturalnego kawalera bez nałogów, wyznania rzymsko - katolickiego — poznam z inteligentną panną lat 24, wykształcenie średnie, mieszkanie wygodne w Gnieźnie. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 11004g.

Dla kuzynki (inwalidki), miłej, wykształcenie średnie, mieszkanie, materialnie niezależnej — poznam szlachetnego pana 35—50 lat. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 11044g.

Panna lat 41, na stanowisku, o zgodnym, dobrym charakterze — pozna kawalera — wdowca, do lat 50 (rozwiedzeni niewykluczeni). Cel matrymonialny. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 11006g.

Technik, kawaler, lat 46, wzrost 172, spokojny, domator, dobrego charakteru, poślubi panią, skromną, uczciwą, domatorkę, miłej prezencji, niepalącą, praktykującą katoliczkę, z mieszkaniem. Dyskrecja zapewniona. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 11136g.

Mam 50 lat, średnie wykształcenie, mieszkanie w Poznaniu i dość gwaru wielkomiejskiego. Pragnę poznać kulturalnego pana w celu matrymonialnym. Chętnie z prowincji, który szuka przyjaźni i chciałby jesień życia spędzić bez zakłóceń. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 10886g.

Pracownicy poszukiwani

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Poznaniu, ul. Kolejowa 1/3 — zatrudni na stałe **pracowników fizycznych do Mieszalni Pasz** Poznań-Podolany, ul. Lutycka, zam. na terenie miasta Poznania i pow. poznańskiego.
Wynagrodzenie w/g układu zbiorowego w pionie CRS.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia — Poznań, ul. Kolejowa 1/3, tel. 602-16.

3028-K1

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski — zatrudnią zaraz na niżej wymienionych stanowiskach:
— **zastępcę kierownika d/s wykonawstwa** — w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycyjnego w Poznaniu, wymagane wykształcenie wyższe budowlane plus uprawnienia;
— **inspektorów nadzoru** — wymagane wykształcenie wyższe, wzgl. średnie budowlane z uprawnieniami.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego — pokój 101. 2913-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego — Zarząd w Poznaniu, ul. Wielka 26 przyjmie do pracy na stałe i okresowo pracowników na stanowiska:
— **pomocy kuchennych**
— **zmywaczek**
— **pomocy w bufecie, bufetowych**
— **pomocy ciastkarza**
— **kelnerów.**

Praca dwuzmianowa, wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracy pracowników handlu wewnętrznego.
Zgłoszenia przyjmują i informacji udzielają w godz. od 10—13 Działy Spraw Osobowych Oddziałów PPPG.
Oddział Kawiarń — Poznań, ul. Ratajczaka 18 telefon 551-84
Oddział Restauracji — Poznań, ul. Kramarska 1 telefon 539-34
Oddział Barów — Poznań, ul. Kramarska 1 telefon 557-06
Oddział Produkcji Garmażeryjnej — Poznań, ul. Rybaki 18 a telefon 526-60.

1770-K1

W dniu 24 maja 1975 r. zmarł w wieku 77 lat

profesor zwyczajny
dr habil. JAN ZDZITOWIECKI

były kierownik Katedry Prawa Finansowego UAM, autor licznych prac naukowych, członek krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, wyróżniony nagrodami państwowymi.

W Zmarłym straciliśmy wybitnego uczonego, zasłużonego pedagoga i przyjaciela młodzieży.

Dziekan i Rada
Wydziału Prawa i Administracji
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu.

Uroczystość żałobna w westybulu Auli UAM, odbędzie się w dniu 28 maja 1975 r. o godz. 11, pogrzeb o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie. 559-K3

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26 maja 1975 r. zmarł nasz drogi kolega

lek. med. TADEUSZ GOŁDA
specjalista w radiologii i chorobach wewnętrznych.

W Zmarłym straciliśmy cenionego pracownika i serdecznego przyjaciela.

Rodzinie wyrazy serdecznego współczucia składa

Oddział Poznański
Polskiego Lekarskiego Towarzystwa Radiologicznego.

14602g

W dniu 25 maja 1975 r. zmarł nagle w wieku 45 lat nasz nieodżałowany, długoletni pracownik

IRENEUSZ KRZYŻAGÓRSKI

W Zmarłym straciliśmy wzorowego, ofiarnego pracownika, serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Rada Zakładowa, POP, Dyrekcja i współpracownicy
Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego,
Oddział Ogólnospożywczy w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28. V. 1975 r. o godzinie 16 na cmentarzu na Junikowie.

562-K3

† W dniu 27 maja 1975 r. zasnęła w Bogu nasza najukochańsza, najtroskliwsza, najlepsza matka, i babcia, bardzo dobra siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, przeżywszy lat 77

MARIA STĘPCZYŃSKA
z domu Kochańska

Liturgia żałobna odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Lesznie, dnia 30 bm. o godz. 11.

W imieniu w żałobie pogrążonej rodziny

ks. Zbigniew Stępczyński

14657g

Dnia 24 maja 1975 roku zmarł

em. profesor zwyczajny
dr habil. JAN ZDZITOWIECKI

b. kierownik Katedry Polityki Ekonomicznej i Skarbowości Akademii Handlowej i Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu.

W Zmarłym nauka polska i szkolnictwo wyższe tracą wybitnego znawcę zagadnień ekonomiczno-finansowych i zasłużonego nauczyciela akademickiego, troskliwego opiekuna młodej kadry naukowej, oddanego wychowawcę młodzieży studenckiej, człowieka o wielkiej kulturze osobistej.

Cześć Jego pamięci!

Uroczystości żałobne odbędą się w środę, dnia 28 maja 1975 r. o godzinie 11 w gmachu Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

Rektor i Senat, Komitet Uczelniany PZPR, Rada Zakładowa ZNP, pracownicy i studenci Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

557-K3

Dnia 27 maja 1975 r. zmarł niespodziewanie mój najdroższy mąż, kochany siostrzeniec, wujek, szwagier i kuzyn, lat 45, śp.

TADEUSZ BOROWIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążone

żona i rodzina

14659g

† Dnia 26 maja 1975 r. zmarła nagle nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

CECYLIA PRZYBYLSKA
z Paczkowskich

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Kiekrzu.

Pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

Poznań - Psarskie. 14563g

† 26 maja 1975 r. odszedł od nas po ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, troskliwy tatuś, ukochany brat, wujek, szwagier, przeżywszy lat 46, śp.

TADEUSZ GOŁDA
lekarz med., internista - radiolog

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

żona z dziećmi, brat z rodziną

14660g

† Dnia 26 maja 1975 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., nasz najdroższy brat, szwagier i wujek

NIKODEM WOSTAL

Pogrzeb odbędzie się 28 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu w Żabikowie.

W głębokim żalu pogrążona

RODZINA

Luboń, Dworcowa 4. 14622g

W dniu 24 maja 1975 r. zmarła naczelna pielęgniarka Zespołu Opieki Zdrowotnej w Czarnkowie

STEFANIA WOLTMAN
lat 66,

odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia, Odznaką Honorową za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego, Odznaką za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia, Odznaką Zasłużonego Wychowawcy i Nauczyciela Młodzieży i innymi.

Pracując w czarnkowskiej Służbie Zdrowia od 1946 r. zasłużyła się bardzo w jej organizowaniu i rozwoju, zdobyła powszechny szacunek.

W imieniu całej Służby Zdrowia powiatu czarnkowskiego w głębokim żalu żegna Ją

Dyrekcja Zespołu Opieki Zdrowotnej, Rada Zakładowa, OOP.

563-K3

W dniu 26 maja 1975 r. zasnął w Bogu nasz najukochańszy mąż, tatko, teść i dziadziuś, śp.

HENRYK SOBIERAJSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 bm. o godz. 15 na cmentarzu sołackim.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Ul. Zakopiańska 30. 14521g

Dnia 25 maja 1975 roku zmarł

MIECZYSŁAW CZUŁOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 14 na Miłostowie,

o czym zawiadamiają w głębokim żalu

żona, syn, synowa i wnuki

14512g

† Dnia 26 maja 1975 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, śp.

WŁADYSŁAW GRABIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

14658g

Dnia 25 maja 1975 r. zmarł były Zastępca Prezesa d/s Handlowych naszej Spółdzielni

tow. IRENEUSZ KRZYŻAGÓRSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 V. br. o godzinie 16 na cmentarzu junikowskim.

Pamięć o Nim pozostanie wśród nas.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

Zarząd — Rada — POP i pracownicy Handlowej Spółdzielni Inwalidów „Równość" w Poznaniu.

565-K3

† Dnia 26 maja 1975 r. po długiej chorobie zasnęła w Bogu nasza najdroższa żona, kochana mama, siostra, bratowa, teściowa i babcia, śp.

JANINA PIĄTKOWIAK
z domu Horodeńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

14627g

† Dnia 25 maja 1975 r. zasnęła w Bogu nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, prababcia i ciocia, przeżywszy lat 85, śp.

ANTONINA ŚWIECZKIEWICZ
z domu Wyrwas

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań - Scinawa. 14525g

MAJ 28 Środa	Augustyna Jaromira Słońce: 3.29—19.46

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — „Boccaccio".
MUZYCZNY — g. 19 „Nie kłam kochanie".
POLSKI — g. 19 „Porwanie Sabinek".
NOWY — g. 19 „Szkoła błaznów".
LALKI i AKTORA (Scena Marcinek) — g. 10 „Tygrysek".

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Pan Jowialski".
SOKOŁOWO: „Bolek i Lolek" (przedst. zamknięte).
ŚRODA: „Damy i Huzary".

KINA

CHODZIEŻ Ceramik: nieczynne; Noteć: „Śmierć wybiera".
CZARNKÓW: „Wódz Prusów".
GNIEZNO Lech: „Charley Varrick" i „Miś przywołuje świat do porządku"; Polonia: „Kłamca".
GOSTYŃ: „Tragedia Makbeta".
JAROCIN: „Szczęśliwy człowiek".
KALISZ Oaza: „Żyć razem"; Stylowe: „Osaczeni w dolinie".
KĘPNO: „Audiencja".
KŁODAWA: „Miasto w czerni".
KOŁO: „Ziemia obiecana".
KONIN Centrum: „To ja zabiłem"; Górnik: „Generał śpi na stojąco".
KOŚCIAN: „Dowódca armii".
KROTOSZYN: „Porozmawiajmy o kobietach" i „Przygody Hucka Finna".
KRZYŻ: „Spragniona miłości".
KÓRNIK: „Stara panna".
LESZNO: „Pierwsza spokojna noc" i „Podwodna odyseja".
MIĘDZYCHÓD: „Wspaniały interes".
NOWY TOMYŚL: „Człowiek, który przestał palić".
OBORNIKI: „Potop" cz. II.
OSTRÓW Roma: „Koniec wakacji"; Słońce: „Noc amerykańska".
OSTRZESZÓW: „Myśl i serce" cz. I i II.
PIŁA Iskra: „Kochankowie roku pierwszego"; Koral: „Niespokojne morze"; Sokół: „Druga twarz ojca chrzestnego".
PLESZEW: „Alfredo, Alfredo".
RAWICZ: „Babie lato".
ROGOŹNO: „Wiem, że jesteś mordercą".
RYCHTAL: „Potop" cz. II.
SŁUPCA: „Kasztany miłości".
ŚREM Klubowe: „Droga Luizo"; Słonko: „Strach na wróble".
ŚRODA: „W imieniu narodu włoskiego".
SZAMOTUŁY: „Ziemia obiecana".
TRZCIANKA: „Mc Masters".
TUREK: „Y-17".
WĄGROWIEC: „Śmiech w ciemności".
WOLSZTYN: „Pociąg pancerny".
WRZEŚNIA: „Osobliwa miłość".

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Monte Cassino".

*

OGRÓD ZOOLOGICZNY — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9—18.

RADIO

PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Takty i minuty; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 H. Debich zaprasza; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muzyczne): „Wesoła karuzela"; 9.25 Gra zespół Benona Hardego; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Z nagrań „Studia S1"; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Dlaczego tak, dlaczego nie" — fragm. pow.; 10.45 Leksykon jazzu „C" — odc. XIV; 11 Mozaika polskich melodii; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.30 Kraków na muzycznej antenie; 12.25 Kraków na muzycznej antenie; 12.40 Koncert życzeń; 13 Melodie kujawskie i pałuckie; 13.30 Z antologii polskiego jazzu; 14 Pieśni ludowe z różnych regionów Polski; 14.35 Muzyka baroku; 15.10 Włoskie płyty; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.10 Propozycje do „Listy przebojów"; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Z archiwum beatu; 17 Radiokurier; 17.20 Wzajemnie bez zobowiązań; 18 Transm. z Halle międzypaństwowego meczu piłkarskiego NRD — Polska; 19.15 Polskie grupy wokalne; 19.45 Rytm, rynek, reklama; 19.50 Muzyka; 20 Naukowcy — rolnikom; 20.15 Fonoserwis; 21 „Filozofia człowieka"; 21.15 10 minut z Triem Dona Pattersona; 21.23 Konc. chopinowski; 22.15 Poezja śpiewana; 22.30 Moto — sprawy; 22.45 Muzyka popularna; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Melodie westernów; 23.29 Z wokalistyką na ty.
WIADOMOŚCI: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Gra Pozn. 15-tka Radiowa p/d Z. Mahlika; 8.35 My 75; 8.45 Muzyka spod strzechy — kieleckie; 9 Muzyka baroku; 9.40 „Kulisy historii" — Anna Jagiellonka; 10 Magazyn literacko-muzyczny; 11 „Wielka nosta" — opowiadanie; 11.20 John Williams gra utwory H. Villi-Lobos'a; 11.35 Pięć minut o wychowaniu; 11.40 „To warto przeczytać"; 11.50 Od Tatr do Bałtyku — mel. wieluńskie; 12.05 Słuchacze piszą — my odpowiadamy; 12.15 Kwadrans w rytmie walca; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 12.50 „Agrochem"; 12.55 Województwo Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego; 13 Dla kl. I i II (jęz. polski): „Dla Mamy"; 13.20 T. A. Arne — Uwertura e-moll; 13.35 „Odpowiednie dać rzeczy słowo"; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Porto Rico; 14 O zdrowiu dla zdrowia; 14.15 „Dojrzałe lata" — rep. literacki; 14.35 Mistrzowie lekkiej batuty; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Aud. folklorystyczna Instytutu Sztuki PAN; 16 „W trosce o słowo i treść" — Nasz język codzienny; 17.25 „Za Odrą i Nysą" — magazyn aktualności niemieckich; 17.50 Radioexpress; 17.55 Koło Młodych ZKP na XV Pozn. Wiośnie Muzycznej; 18.40 „Świat i my" — magazyn handlu zagranicznego; 19 M. Spisak — Toccata na orkiestrę; 19.15 Język francuski; 19.30 „Ptak, dziecinne przewisko" — słuch.; 20.35 Opera w przekroju — Verdi: „Moc przeznaczenia"; 21.55 Rozmowy i refleksje pedagoczne; 22.05 Stołeczne aktualności muzyczne; 22.30 URIT: „Stulecie impresjonizmu"; 22.50 „Otom człowiek" — wiersze; 23 Twarze jazzu; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Stara liturgia hiszpańska zwana „mozarabską".
WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
Program własny na UKF 69,74 MHz: 16.15 Program stereof.; 18.20 Polska muzyka rozrywkowa.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Przedział morderców" — odc. 11; 9.10 „Każdego ranka śpiewam bluesa"; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Z nagrań Fritza Kreislera; 10 „Księga dżungli" zespołu Weather Report; 10.15 Język niemiecki; 10.35 Muzyka z Andów; 10.50 „Żegnaj, laleczko" — odc. 2; 11 Nowa płyta zespołu Soft Machine; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Muzyka z Andów; 12.25 Za kierownicą; 13 Dzień jak co dzień — magazyn; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.40 Organy Katedry w Kamieniu Pomorskim; 16.25 Liryczny świat B. Haliday; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Przedział morderców" — odc. 12; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Pisarz miesiąca — S. Zieliński; 18. Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Pocztówka dźw. z Paryża; 19 Pow. w wyd. dźw.: „Noce i dnie"; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Biłgorajski koniec świata — gawęda; 20.10 Wielki pianista — S. Rachmaninow; 20.50 Teatrzyk Zielone Oko: „Sumienie"; 21.20 Rytm naszych czasów; 21.50 Opera tygodnia — Giacomo Puccini: „Płaszcz"; 22.08 Śpiewa Dawid Bowie; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23 Sonety E. Browning; 23.05 Kronika dźw. WOSPR i TV; 23.35 Balladowe serenady; 23.50 Śpiewa A. Zaucha.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Język polski, l. 40 — Cyprian Kamil Norwid; 7 — TTR — Chemia, l. 43: „Nawozy potasowe i wapniowe — rola, znaczenie i przemiany w glebie"; 7.30 — „Człowiek stamtąd" — fab. film radz. (kolor); 9 — Dla szkół — Fizyka, kl. VI: „Rozszerzalność cieplna ciał; 10 — Dla szkół — Historia dla kl. V: „Zabytki naszej kultury"; 10.30 — W drodze do nowego; 11.05 — Dla szkół — Fizyka dla kl. VIII: „Atom i energia"; 12 — Dla szkół — Metalurgia — Chemia, kl. VIII (kolor); 12.45 — TTR — Język polski, l. 31 — Alojzy Sroga: „Na swojej ziemi"; 13.25 — TTR — Matematyka, l. 47: „Rzuty równoległe wielokątów"; 14.30 — Politechnika — Fizyka — Kurs przygotowawczy: „Elementy fizyki jądrowej i cząstek elementarnych", cz. III i IV. Wykład. — prof. J. Zakrzewski; 15.40 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki: „Własności sumy i różnicy liczb", cz. II. Wykład. — doc. dr Bogumił Nowecki; 16.15 — Program dnia, Telereklama; 16.20 — Dziennik (kolor); 16.30 — Dla młodych widzów: „Być kimś"; 17 — Reklama ITP; 17.10 — „Teleskop"; 17.30 — Transmisja międzypaństwowego meczu piłki nożnej: NRD — Polska (Halle); w przerwie — Losowanie Małego Lotka; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Kino Interesujących Filmów: „Życie w rodzinie" — film fab. prod. ang. Reż. — Kenneth Loach (kolor); 22.10 — Dziennik (kolor); 22.25 — Wiadomości sportowe oraz sprawozdanie z meczu piłki nożnej finału Pucharu Europy Klubowych Mistrzów Europy: Leeds United — Bayern Monachium (Paryż).

PROGRAM II: 17.05 — Język francuski, l. 42, cz. II — Kurs II stopnia; 17.35 — „Start numer 1" — rep. z Mielca; 18.05 — Kino Miniatur (kolor); 18.50 — Trio forte pianowe — G-dur op. 1 nr 2 Ludwika van Beethovena; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Teatr Telewizji — Stefan Żeromski: „Grzech". Reż. — I. Babel; 21.15 — „Pomniejszenie" — rep. filmowy; 21.30 — 24 godziny (kolor); 21.40 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki; 22.10 — Język angielski, l. 30.

Gdy brakuje producenta

Kaliska prototypownia buduje urządzenia dla chłodni

Mrożonki robią karierę. Pozwalają nie tylko skrócić czas przyrządzania posiłków, ale — co ważniejsze — uniezależnić nasze menu od pory roku. Kobiety, które coraz częściej sięgają do tej formy przetworzonej żywności, stwierdzają w wielu ankietach i badaniach, że zaletą mrożonek jest to właśnie, iż po przygotowaniu zachowują kształt, smak, jakość i niewiele różnią się od potraw domowych.

I chociaż niekiedy mają zastrzeżenia — że np. pierogi z kapustą, serem, ruskie, lub knedle bywają kwaśne, a nawet gorzkie, zaś pierożki podrobowe, kołduny białostockie zbyt ostro przyprawione, paszteciki i krokiety nie wyglądają apetycznie, a w pyzach i kołdunach mało jest farszu — kupują je coraz chętniej.

Zalety mrożonek dawno już odkryto za granicą. Amerykanie spożywają ich dla przykładu (dane za rok 1974) 42 kg na osobę w ciągu roku, Szwedzi — 23,1, Holendrzy 11,05 kg. Na naszych stołach zjawia się co roku 5,5 kilograma „statystycznych" mrożonek. Do roku 1980 spożycie ma wzrosnąć do 9,6 kilograma na mieszkańca.

Osiągnięcie owego poziomu, w końcu nie tak bardzo wysokiego, zależne jest od wielu względów. Chodzi głównie o to by zabezpieczyć ciągłość chłodzenia. I to nie tylko w produkcji, ale również w handlu, gastronomii i transporcie. Z codziennej zaś praktyki wiadomo, że nie jest z tym najlepiej. Żywność mrożona aby nie traciła na wartości, smaku i wyglądzie powinna być przechowywana w temperaturze minus 18 stopni. Takich warunków nie mogą zapewnić sklepy. Nie wszystkie posiadają lady chłodnicze.

*

Odwiedziliśmy ostatnio Chłodnię Składową w Kaliszu. Zakład ten zbudowano 20 lat temu, kiedy jeszcze nie było mowy o produkcji mrożonej żywności, a zadania chłodni polegały głównie na pełnieniu funkcji usługowych. Z czasem rozszerzał się zakres czynności tam wykonywanych i obecnie chłodnia nie tylko magazynuje żywność, produkuje mrożonki, ale zajmuje się również ich rozprowadzaniem. Stare mury kaliskiego zakładu wyposażone są w równie stare urządzenia chłodnicze. To powoduje, iż rosnące zadania przekraczają obecne możliwości zakładu. Jest to szczególnie widoczne, podczas sezonu na owoce i warzywa. Nadchodzą transporty fasolki, kalafiorów, truskawek. Możliwości tunelu zamrażalniczego są ograniczone. Powstają więc zapasy i — z reguły nie daje się ich przerobić w następnych dniach. Warzywa i owoce tracą na wartości, psują się. Potem zaś nadchodzą okresy, w których znów urządzeń nie można w pełni wykorzystać. W produkcji mrożonych warzyw i owoców zbyt silnie zaznacza się jeszcze rytm sezonu.

Chłodnia Składowa w Kaliszu dostarcza na rynek kilka mieszanek warzywnych — dwu i więcej składnikowych, mrożone truskawki, nieco malin. Zaś z wyrobów kulinarnych specjalnością Kalisza są pyzy z mięsem, pierogi z serem, „Jacusie" czyli pierożki z nadzieniem serowo-owocowym, pierogi ruskie, kluski łowickie z mięsem.

W hali gdzie owe przysmaki są przyrządzane można zobaczyć jak krzyżują się ze sobą różne techniki pracy. Tak np. pyzy z mięsem wyrabia i formuje nowoczesna maszyna japońska, jednak mąkę, którą zużywa, trzeba przesiewać przez duże ręczne sita. Również ręcznie pakuje się produkty do foliowych woreczków. Pracują obok siebie nie tylko maszyny z różnych krajów, ale także urządzenia w różnym wieku.

— Tutaj — mówi dyrektor Zdzisław Raniś — widać najlepiej jak brak właściwego wyposażenia utrudnia pracę przemysłu chłodniczego. Zagraniczne jest bardzo drogie, w kraju zaś nie ma zakładu, który chciałby się zająć wytwarzaniem urządzeń do produkcji mrożonej żywności.

Wykonuje je więc miejscowa prototypownia. I chociaż pracuje bez odpowiedniego zaplecza, bez biura projektów — ma na swym koncie sporo osiągnięć. W prototypowni Chłodni Składowej opracowano m. in. kupowane przez chłodnie w całym kraju urządzenie do produkcji truskawek w cukrze. Powstały też maszyny do obierania szypułek porzeczek, do dzielenia owoców według wielkości, transporter pneumatyczny. Skonstruowano również specjalny wentylator niezbędny w chłodniach. Opracowuje się urządzenie do formowania i nadziewania knedli (trwają właśnie próby produkcyjne), do krojenia w plastry brukwi, do dozowania warzyw. W prototypowni konstruuje się to wszystko, co najbardziej jest w chłodni potrzebne, to co pozwala na wprowadzenie nowych produktów, nowych odmian i przysmaków. A z doświadczeń Kalisza korzysta wiele chłodni w całym kraju.

JOLANTA LENARTOWICZ

ODPOWIADAMY

Piotr Szcz., Kąkolewo — W Poznaniu przy ul. Stalingradzkiej 43 mieści się Technikum Zawodowe Zaoczne. Prowadzi ono następujące działy: analiza chemiczna, cukiernictwo, przetwórstwo owoców i warzyw, przetwórstwo mleczarskie, mięsne, dalej działy: krawiectwo lekkie i żywienie zbiorowe. (1589)

Irena O., Kościan — Wyroby z krempliny można prać w letnim roztworze wody z dodatkiem środka piorącego, stosując proporcje według przepisu na opakowaniu. (1610)

P. O., Śrem — Klub Jeździectwa w Poznaniu mieści się przy Ludowych Zespołach Sportowych „Cwał", na Woli. (1694)

Adam B., Szamotuły — W sprawie książeczek autostopu należy zwrócić się do PTTK w Poznaniu, Stary Rynek 91. Jeśli jednak pragnie Pan otrzymać odpowiedź, radzimy pisząc do kogoś, podawać swój dokładny adres. (1549)

Paweł D., pow. Jarocin — Sprawę zniszczonych banknotów reguluje Zarządzenie Ministra Finansów z 1963 r. (Monitor Polski nr 48/1963). Oddziały NBP wymieniają — bez żadnych potrąceń — uszkodzone banknoty, o ile zachowały przynajmniej 75 procent pierwotnej powierzchni i posiadają jedną z dwóch numeracji oraz cechy, umożliwiające rozpoznanie wartości nominalnej.

Na przykład w gminie Kłecko

Hodowla na sto dwa

Kiedy w gminie Kłecko zapytać kierownika służby rolnej, Henryka Pieniowskiego, o najlepszego rolnika, odpowiada bez wahania: to Jan Jaworski z Komorowa, hodowca bydła, jakie nie często można spotkać.

Jan Jaworski przybył w te strony dopiero w 1966 roku. Kiedy w Kieleckiem, skąd pochodzi, uregulował z rodziną swoje sprawy spadkowe, małe gospodarstwo nie zaspokajało jego ambicji. I wtedy przeczytał w gazecie ogłoszenie, że w Gnieźnieńskiem mógłby przejąć gospodarstwo podupadłe, duże, jak na kieleckie warunki, bo ponad 12-hektarowe. Nie zraziła go zaniedbana ziemia i rozwalające się budynki. Wykalkulował, że z pomocą kredytów bankowych może je doprowadzić do idealnego stanu.

Zawsze marzyła mu się duża hodowla bydła, nie od razu udało mu się jednak te plany zrealizować. Trzeba było przede wszystkim przygotować odpowiednie pomieszczenia. Niemało trudu włożył w wyremontowanie starych rudera, później stopniowo je modernizował, powiększał, doprowadzał wodę.

Sąsiedzi obserwując poczynania Jaworskiego śmiali się. Samo bydło chce hodować?! Dziwak jakiś. Co to za gospodarstwo bez świń, koni?...

Dziś w zagrodzie Jana Jaworskiego stoi 39 sztuk bydła, w tym 9 krów dojnych (obora pod kontrolą mleczności) daje średnio po około 5 000 litrów mleka. Rekordzistka „Lola" dała w ubiegłym roku 7 500 litrów o zawartości tłuszczu ponad 4 procent. Wszystkie krowy czyste, dorodne, młode.

Gospodarz prowadzi skrupulatną księgowość. Każde przedsięwzięcie dokonywane jest z ołówkiem w ręku. Pokazuje dokument, z którego wynika, że za rok 1973 sprzedał z każdego hektara po 928 kg żywca wołowego. Wszystko w klasie ekstra i A. W dostawach żywca jest mistrzem gminy Kłecko; w ubiegłym roku zajął III miejsce w okręgowym konkursie mleczności krów.

W tym niezwykłym gospodarstwie nie ma ani tucznika ani konia. Dwa traktory z zestawem sprzętu towarzyszącego załatwiają sprawy mechanizacji. Oprócz nawozów mineralnych duże ilości obornika zasilają grunty orne, przeznaczone wyłącznie pod uprawę roślin pastewnych. W ubiegłym roku siał jeszcze pszenicę, która sypnęła 44 kwintale z hektara i jęczmień — ponad 50 kwintali. W tym roku siał już tylko jęczmień. Przy takiej strukturze upraw słomy jest mało, trzeba więc dokupić.

Jaworski myśli także o powiększeniu gospodarstwa, bo na tę obsadę bydła ma za mało ziemi. Właśnie nadarza się stosowna okazja, ponieważ jeden z sąsiadów przez miedzę, opuszcza swoje gospodarstwo. A sąsiedzi przestali już dawno pokpiwać z Jaworskiego. Teraz tacy, jak Pawłowski czy Woźniak z Siemianowa idą w jego ślady. (zd)

Wielkopolskie krajobrazy

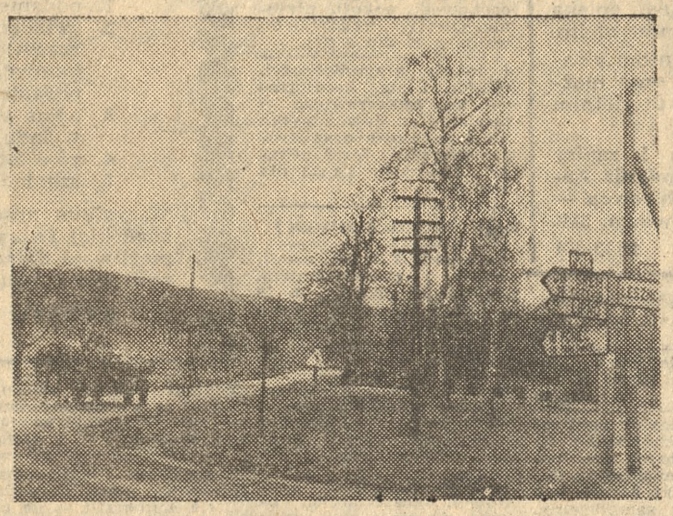

Rozstajne drogi w okolicach Osiecznej koło Leszna.
Fot. — H. Kamza

W spółdzielczych osiedlach mniej kłopotów z zakupami

Budowa domów dla spółdzielni mieszkaniowych Poznania i województwa przebiega w tym roku — tak zresztą, jak w kilku ostatnich latach — zgodnie z założonym programem. Wielkopolscy budowlani terminowo przekazują budynki do użytku. W ciągu całego roku mają oni wybudować dla spółdzielczości mieszkaniowej 7520 mieszkań, w tym w Poznaniu 3660.

Do 30 kwietnia zakończono budowę 1920 mieszkań (w Poznaniu 1023). Roczne zatem zadania wykonane są w 25,5 proc. Gwoli ścisłości trzeba wyjaśnić, że nie wszystkie z tych mieszkań rozdzielane są tylko wśród członków poszczególnych spółdzielni. Część mieszkań przekazywana jest załogom wielkopolskich zakładów pracy, a część do dyspozycji rad narodowych. Ze względu bowiem na zły stan techniczny wielu starych domów, jak również w związku ze stałą rozbudową miast, szereg budynków trzeba rozbierać. Do nowych mieszkań wprowadzają się więc także lokatorzy z domów przeznaczonych do likwidacji.

Na podstawie dotychczasowych wyników można się spodziewać, że zadania spółdzielni mieszkaniowych w obecnej 5-latce zostaną wykonane w III kwartale br. W latach 1971 — 1975 zaplanowano budowę 34 100 mieszkań (łącznie ze spółdzielczymi domkami jednorodzinnymi). Do końca 1974 r. oddano do użytku 29 900 mieszkań. Terminowa realizacja również tegorocznego planu pozwala przypuszczać, że w sumie w obecnej 5-latce spółdzielczość mieszkaniowa otrzyma poza planem około 4000 mieszkań.

Ostatnio wielkopolscy budowlani zwiększyli także tempo budowy obiektów towarzyszących budownictwu mieszkaniowemu. Z rozeznania Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego wynika, że w wielu miastach Wielkopolski, także w Poznaniu zaległości powstałe w tym zakresie w poprzednich latach, znacznie zmalały. Wreszcie zatem, równocześnie z domami, przekazywane są do użytku inne obiekty, jak np. pawilony handlowe i usługowe, szkoły i przedszkola. Wkrótce na przykład na Osiedlu Kosmonautów na Winogradach zakończy się budowę największego pawilonu z dotychczas wybudowanych w mieście. Wówczas też skończą się kłopoty z zakupami.

Powierzchnia handlowa i usługowa w nowych pawilonach zbudowanych w tym roku ma wynieść 16 000 m kw. (z tego w Poznaniu 8600 m kw.). W ciągu czterech miesięcy roczny plan wykonano w 30,7 proc. Najwięcej placówek przybyło w Poznaniu (2700 m kw.). Wreszcie więc budowa pawilonów handlowo — usługowych nabrała należytego tempa, co w pełni satysfakcjonuje lokatorów nowych domów. (a)

W Konińskiem

Przyspieszyć tempo sianokosów

Łąki stanowią w Konińskiem 14,7 proc. użytków rolnych, ale wydajność i jakość siana z nich pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Jest to skutek niedostatecznie zmeliorowanych gruntów i wylewów Warty, która częstokroć uniemożliwia terminowy zbiór siana. Poza tym rolnicy nie zawsze przestrzegają zasady, że wczesne sianokosy, to wyższa wartość pokarmowa siana.

Harmonogram rozpoczęcia pierwszego pokosu traw ustalony został na 19 maja, jednak mimo sprzyjających warunków atmosferycznych, prace te postępują dosyć opieszale, nie brak bowiem jeszcze zwolenników koszenia „na święty Jan". Wskutek tego do 26 bm. w 13 gminach Konińskiego skoszono zaledwie trawy z 1485 ha, co stanowi 10,5 procent ogólnego areału. Najlepiej te prace przebiegają w gminie Rychwał — 30 proc., Rzgów i Kazimierz Biskupi — po 18 proc.

Przed służbą rolną tego rejonu stoi zatem pilne zadanie zmobilizowania gospodarzy do przyspieszenia tempa prac. Kółka rolnicze w 60 proc. świadczyć będą usługi mechanizacyjne w sprzęcie siana. Przewiduje się, że całkowicie będzie go można zakończyć do 5 czerwca.

Na marginesie warto dodać, że kosiarki kółkowe dotychczas pracują sprawnie. Gdyby jednak zdarzyła się awaria tych urządzeń byłby kłopot, brakuje bowiem do nich zapasowych kos. (zd)